

NOWOCZESNE

SPRAWOWANIE

WŁADZY

WŁADZA KOJARZY SIĘ w umyśle przeciętnego obywatela z urzędem lub jego funkcjonariuszem, zgoda z gmachem, który jest siedzibą Komitetu Wojewódzkiego. Opinia społeczna utożsamia władzę z jej aparatem wykonawczym, a nie z organami wybieralnymi i konkretnymi ludźmi z różnych środowisk, którzy pracują w owych organach.

A ZATEM, radny-robotnik to mniej niż dyrektor wydziału w Urzędzie Miasta, a członek KW, z zawodu na przykład rolnik, to mniej niż instruktor tegoż KW. Korzenie takich przeświadczeń tkwią dość głęboko, ale chyba w znacznej mierze w przeszłości, w błędach, poddanych krytyce na VIII Plenum i VI Zjeździe Partii. Myśle tu o przejawach naruszania kolegalności, leninowskich norm demokracji wewnątrzpartyjnej. Pamiętamy sprzed 1970 roku sytuację, kiedy do KW wybierano się częściej po naukę lub reprimende, niż dla dyskusji.

JESLI MIALBYM WSKAZAĆ na największe osiągnięcia partii w naszym regionie w ostatnich latach, to powiedziałbym bez wahania o głębokich zmianach, jakie nastąpiły w funkcjonowaniu i stylu pracy władzy politycznej na szczeblu województwa. Zmiany owe polegają na przywróceniu właściwej rangi wybieralnym organom partii — Plenum KW, jego komisjom problemowym. W pracach tych ostatnich uczestniczą w szerokim zakresie eksperci i specjaliści spoza grona członków KW czy jego aparatu. Wszelkie decyzje poprzedzane są więc konsultacjami, pracą programową i koncepcyjną. Wyniki ekspertyz i badań naukowych służą jako materiały na posiedzeniach plenarnych KW. Można posłużyć się tu choćby przykładem Plenum w sprawach młodzieży. Podstawę do dyskusji stanowiły rezultaty szeroko zakrojonego sondażu socjologicznego, przeprowadzonego we wszystkich środowiskach młodzieżowych, a dotyczącego przemian w świadomości pokolenia młodych Polaków, w jego przekonaniach politycznych i światopoglądowych, w aktywności zawodowej i społecznej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Fot. ARCHIWUM

Order Sztandaru Pracy I klasy dla FSC

E. GIEREK na Lubelszczyźnie

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — EDWARD GIEREK przebywał wczoraj w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, największym zakładzie przemysłowym województwa. Powstaje tam popularny samochód dostawczy „żuk”, którego fabryka wyprodukowała prawie 200 tys. szt. Lubelska FSC jest także potężną bazą metalurgiczną dla całego polskiego przemysłu motoryzacyjnego, któremu dostarcza odlew, odkuwki, części złączne, koła i inne elementy.

Fabryka znana jest z wielu osiągnięć ekonomicznych i produkcyjnych. Za wyniki te pięciokrotnie otrzymała m. in. Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ.

W roku 30-lecia PRL w uznaniu wybitnych zasług zdobytych dla rozwoju socjalistycznego przemysłu, za osiągnięcia w dziedzinie postępu technicznego i terminowej realizacji planów produkcyjnych Rada Państwa przyznała Fabryce Order Sztandaru Pracy I Klasy.

Aktu dekoracji sztandaru fabrycznego dokonał Edward Gierek podczas spotkania z przedstawicielami 11 tys. załogi.

Wizyta min. Oskara Fischera

Rozpoczęcie rozmów PRL — NRD

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, 20 bm. przybył do Polski z przyjacielską wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych NRD — Oskar Fischer.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie gościła powitał minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.

W czwartek rozpoczęła się pierwsza tura rozmów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych PRL i NRD. Tematem rozmów są stosunki dwustronne oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Wieczorem min. Olszowski podejmował obiadem min. Fischera.

Wizyta ministra spraw zagranicznych NRD i jego rozmowy z członkami kierownictwa naszego kraju służą dalszemu umocnieniu jednolitej i braterskiej współpracy obu państw. Manifestacją tej jednolitej i niesłomnej woli dalszego rozszerzenia wzajemnej współpracy były wizyty Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza w NRD

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

magazyn



PIATEK—SOBOTA—NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

21. 22. 23. II. 1975 R.
NR 44 (8382)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

64 miliardy zł dla emerytów i rencistów

Już ponad 13,4 mln osób — trudniących, objętych jest ubezpieczeniami społecznymi. Tym samym, licząc również członków ich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W rezultacie niemal o dziesięć tysięcy Polak będzie otrzymywał emeryturę lub rentę i z tego tylko tytułu Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaci w 1975 r. kwotę ok. 64 mld zł.

Systematyczne rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej i doskonalenie systemu świadczeń, będące efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W toku obrad zwrócono uwagę na fakt, że w ciągu minionego 5-lecia wydatki na świadczenia ubezpieczeniowe uległy podwojeniu i sięgną w tym roku kwoty 104 mld zł.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

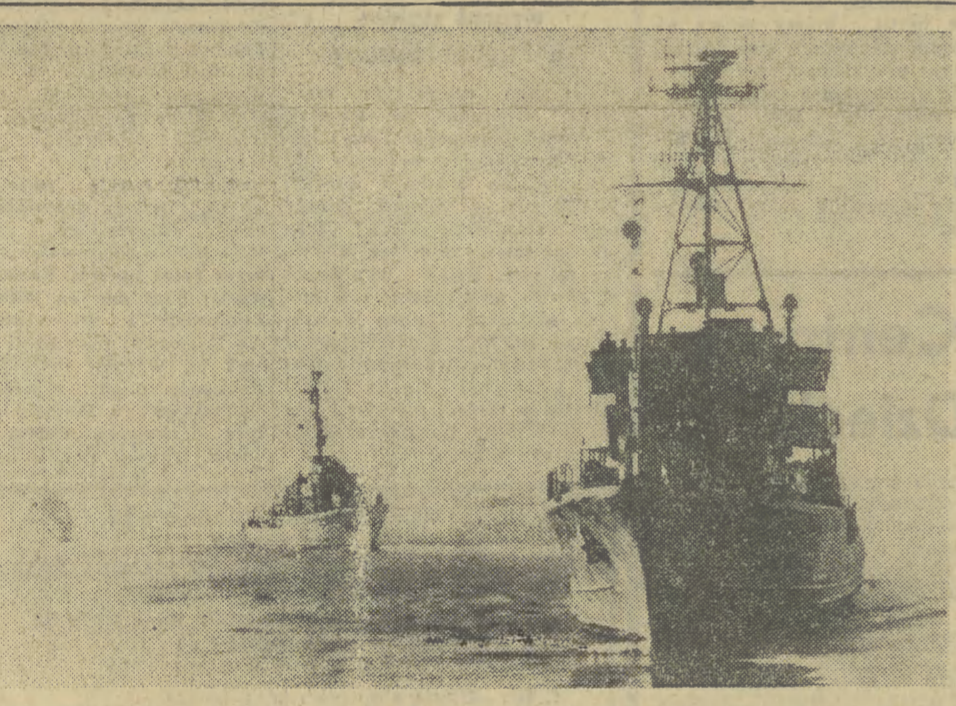
W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.

W tym roku — od 1 sierpnia — ZUS przystąpił m. in. do realizacji drugiego etapu podjętego efektem decyzji 11. Plenum KC PZPR i uchwalonego przez Sejm programu poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, nakłada w br. — jakich rodzin — 78 proc. ludności kraju — ubezpieczenia społeczne. W br. liczba emerytów i rencistów zwiększyła się o dalszych ćwierć miliona osób.



Jednostki Radzieckiej Marynarki Wojennej w czasie ćwiczeń na morzu. CAF — TASS

ŚWIĘTO ARMII RADZIECKIEJ

57 lat temu, 23 lutego 1918 r., pierwsze oddziały Armii Czerwonej w walkach pod Pskowem i Narwą zadały dotkliwe straty wojskom niemieckim, które ważyły się targać całą swą potęgą na młode państwo radzieckie. Dzień ten, od 1919 r., obchodzony jest jako święto, dzień narodzin Armii Czerwonej i Floty Radzieckiej — dziś najsilniejszej armii świata, stojącej na straży pokoju i postępu narodów.

Z biegiem lat Armia Radziecka umacniała się i unowocześniała. W chwili wybuchu II wojny światowej liczyła ponad 4 mln żołnierzy. W trakcie wojny z Niemcami siły zbrojne ZSRR wzrosły 2,5-krotnie. Taka armia, nowoczesnie wyposażona i należycie wyszkolona, gdy zaszła potrzeba, znowu pokazała hitlerowskiemu najezdźcy swą moc i siłę. W trakcie tej wojny wypracowano nowe metody dowodzenia, strategii i taktyki. Wyzwolenie Krakowa jest jednym z dowodów humanitarnie pojmowanych operacji wojskowych.

Armia Radziecka stale unowocześnia się i modernizuje. Dziś dysponuje najsprawniejszym sprzętem, dalekosiędnymi rakietami różnych typów, ponaddziesięcioma samolotami, potężną flotą. Z roku na rok rośnie jej siła. Dzięki temu dla nas Armia Radziecka jest najlepszą rekonią trwałości granic na Odrze i Nysie.

Nominacje profesorskie w Belwederze

Sukcesy naukowo-badawcze i pedagogiczne stały się podstawą do nadania tytułów profesorskich kolejnej grupie najwyższej kwalifikowanych pracowników nauki. Rada Państwa nadała tytuły profesora zwyczajnego 16, a profesora nadzwyczajnego — 81 naukowcom. Spotkali się oni 20 bm. w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego odebrać akty nominacyjne.

Z Krakowa tytuły naukowe przyznano:

I. PROFESORA ZWYCZAJNEGO: nauk rolniczych — Piotrowi Prochalowi — prof. nadzw. w Akademii Rolniczej w Krakowie; nauk technicznych — Kazimierzowi Piszczkowi — prof. nadzw. w Politechnice Krakowskiej.

II. PROFESORA NADZWYCZAJNEGO: nauk ekonomicznych — Zbigniewowi Misiaszkowi — doc. w Akademii Ekonomicznej w Krakowie; nauk medycznych — Julianowi Bilecharskiemu — doc. w Akademii Medycznej w Krakowie; nauk politycznych — Markowi Waldenbergowi — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; nauk prawnych — Józefowi Filipkowi — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; nauk przyrodniczych — doc. dr Jura — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Na 7 dni przed XIV Wojewódzką Konferencją Partyjną

Impulsy do dalszej rzetelnej pracy

(OBSŁUGA WŁASNA). — Chrzanów i Wadowice. Wszystkie bez mała dyskusantki szczególnie wiele miejsca w swych wypowiedziach poświęciły sprawom ideowym, postawom członków partii. Mówiono także o stosunkach między-

ludzkich, o kontaktach na styku urzęd-obywatel, o organizacji; stanie się też impulsem do dalszej rzetelnej pracy. O wszystkim mówiono z głęboką troską, nie zostawiając ni- będzie nie tylko w trakcie czego na potem.

W CHRZANOWIE...

81 delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną dyskutowało wczoraj w Chrzanowie nad programem działania partii w nadchodzącej kadencji. Spotkanie zagal wprowadzając do dyskusji I sekretarz KP PZPR w Chrzanowie — Kazimiera Rygucki. Delegaci powiatów: Oświęcim, Chrzanów, Olkusz i m. Jaworzna reprezentacji największe po Krakowie środowisko przemysłowe naszego województwa. W regionie tym wytwarza się ponad 40 proc. całej produkcji przemysłowej ziemi krakowskiej. O sprawach utrzymania i rozwoju dynamiki produkcji w nadchodzącym czasie dyskutował m. in. I sekretarz KP w (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

...W WADOWICACH

Klub NOT przy „Andropolu” był miejscem spotkania delegatów z powiatów: suskiego, wadowickiego, żywieckiego. Związek wprowadzenia I sekretarza KP PZPR w Wadowicach Antoniego Urbascha dało asumpt do rozwinięcia całego bogactwa myśli, które „wychodząc z teraźniejszości wybiegały w przyszłość” — jak to w podsumowaniu stwierdził członek Egzekutywy KW, przewodniczący WKPP Stanisław Gąciarz. Ale oddajmy głos delegatom — mandatarzom 15 tys. członków partii w tym regionie, porządkując ich wystąpienia w problemie o szerszym zasięgu.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Uroczyste spotkanie w Urzędzie Miasta

Wręczenie naukowych nagród Krakowa

(Inf. wł.) Spośród 25 propozycji, które w br. wpłynęły do Krakowskiej Rady Nauki i Techniki, jury konkursowe, pod przewodnictwem doc. dr Jura Piszaka wyłoniło pięć najlepszych opracowań naukowych



Laureaci nagród naukowo-technicznych miasta Krakowa w czasie uroczystości w Urzędzie Miasta. Fot. W. Klag

EWA OWSIANY

Jak brat z siostrą

JESLI JEJ ŻYCIE można przyrównać do potoku biegnącego warko spod lasu zwanego Piekle, to prawdą w tym porównaniu będzie także dno potoku wyszcielone kanciastymi kamieniami. No bo tak: wczesna śmierć matki, choroby, potem umiera jedno z czworga dzieci, potem mąż. Stało się to nagle, na wzgórzach, w czasie orki wiosennej.

Wgórce jest jak scena wśród gestów widowni lasu. Niewielka, otwarta ku słońcu. Nie było nikogo, tylko świrki tłoczyły się z góry i z боку kiedy on upadł nagle oderwany od pługa. Nie było nikogo, tylko żona tu przyklekła przy zwłokach i drobne dzieciaki zbiegające w dół po wodę, która już nie była potrzebna.



Od tej chwili zaczął się Wikle wdowi los.

...A BOGINKI BYŁY kolo potoku, kiedy jakaś baba ciekawa, jak to dusze idą do kościoła we Wszystkie Święte o północy poszła z nimi w drogę. I tak szła, i szła, aż rozstargaly ją w kościele mówiąc: my wam nie zastępujemy, to l wy nam nie zastępujcie...

Jednej matce zmarła córka i matka poszła do kościoła żeby zobaczyć zmarłą, bo bardzo jej żalowała. I jak te duszyczki szły, to i córka na samym ostatku. Patrzy matka patrzy, a tu ona straszny dzban też matczynych niesie, co jej ciążyły, o, i jak jej ciążyły...

Hej, tajemnica wielka.

A w samą Wigilię chciał jeden gospodarz wiedzieć czy bydlęta gadają w tę noc i poszedł spać do stajni. Legł i słucha. A tu wół mówi do woła: jedź wole i najedź się, bo jutro powieziemy gazdę...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

A jednak zima...

(INF. WŁ.) Myśleliśmy już poważnie o wiosnie, tymczasem ostro zaatakowała zima. Obfite opady śnieżne, które nawiedziły województwo w nocy ze środy na czwartek, gruntownie zmieniły scenariusz w naszym regionie, zaś na szlakach komunikacyjnych przysporzyły sporo kłopotów służbie drogowej i kierowcom. Na wielu trasach było wczoraj bardzo ślisko, znaczne zakłócenia wystąpiły w komunikacji PKS.

W górach — gdzie śnieg sypie nadal — nastąpiła dalsza poprawa warunków narciarskich. Według ostatnich komunikatów grubość pokrywy śnieżnej wynosiła: na Kasprzym Wierchu 141 cm, na Hali Gasienicowej 139, w Dolinie Chochołowskiej 65, w Morskim Oku 126, na Mysienickich Turniach 114, na Antałowie 34, w Bukowinie Tatrzańskiej 39 cm.

Nie ulega wątpliwości, że ruch turystyczny — który w górskich uzdrowiskach zmniejszył się nieco po zakończeniu ferii szkolnych — nasili się znów już dzisiaj, jako że mamy przed sobą pełne dni odpoczynku. (p)

Jutro pierwszy z serii dodatkowych w br. DNI WOLNYCH OD PRACY. Nasza „Gazeta” ukazuje się już dziś w szerszej objętości, przynosząc sporo ciekawej lektury. Następnym numer w poniedziałek, jak zwykle 8 stron — milego wyciecznika.

Na 7 dni przed XIV Wojewódzką Konferencją Partyjną

W CHRZANOWIE...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Olkszu — Stanisław Szczepanowski, który wskazał na związki jakie istnieją między wzrostem aktywności partii i jej członków, a poważnymi sukcesami gospodarczymi w pierwszych tygodniach bieżącego roku.

Obok bezspornych sukcesów delegaci z dużą uwagą analizowali dające się odczuć niedomogi w dziedzinie socjalno-bytowych. Uwaga skupiona została na zespoleniu sił i środków wielu zakładów pracy, a także środków centralnych dla rozwiązania w szybkim tempie poważnych braków mieszkaniowych.

Wiele miejsca w dyskusji zajęły sprawy ochrony środowiska i tworzenia warunków dla regeneracji sił ludzki pracy. Towarzysze: Józef Piotrowski, Stanisław Demaradzki — mówili o zespoleniu sił wielu zakładów pracy dla wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych i tworzeniu bazy rekreacyjnej, przy rozbudowie sieci handlowej i usługowej.

Henryk Michalski — przewodniczący WRZZ — mówił o potrzebie energicznej działalności w dziedzinie opieki zdrowotnej, a zwłaszcza badań profilaktycznych i organizowaniu żywienia zbiorowego dla załóg przez zakłady pracy.

Rola nauki — jak wskazano na wielu praktycznych przykładach realizowanych umów między przemysłem a krakowską AGH, Politechniką, Akademią Ekonomiczną w dziedzinie unowocześnień technologii i efektywnego gospodarowania — staje się coraz większa.

I sekretarz KW PZPR — Józef Klasa — w swoim wystąpieniu podkreślił jednność postulatów wysuwanych przez delegatów na konferencję z projektem uchwały przedłożonym przez

wojewódzką instancją partyjną pod dyskusję. W dalszej części swego wystąpienia I sekretarz omówił sprawy organizacyjne, poddając pod konsultację kandydatury wysunięte do wojewódzkich władz partyjnych. (J. Rat.)

...W WADOWICACH

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Troska partii o stwarzanie coraz lepszych warunków socjalno-bytowych. — „Patrzmy na to już nie tylko przez pryzmat umowy i szatni” — powiedział Adam Błasiak, robotnik WSW Andrychów, który w dalszym ciągu mówił o procesie humanizacji pracy, o tym, że nie zawsze maszyna importowana, lecz inwencja i pomysły prac w zakładzie może uczynić leższą i wydajniejszą.

Jaka jestes wladza, jaki jestes urzadzcie? Mówiono o ogniwie podstawowym — gminie. — „Długo uczyła się gmina, bo ludziom w niej pracującym było trudno zmienić styl działania, ale w końcu nie bez pomocy partii do tego co jej dano — w sensie wladzy dojrzała” — powiedział doświadczony praktyk Władysław Korbel z Oslecia w pow. suskim.

Ład społeczny. „Załadki społecznej edukacji modelują się już w szkole podstawowej, jej funkcja różnie, na drodze tego procesu są jednak duże trudności” — stwierdza Janina Nabilek nauczycielka z Żywca. „Ale ład to także podporządkowanie się wskazówkom gospodarzy terenu, którzy radzą jak prowadzić gospodarke na roli” mówi Stanisław Klemens z Jordanowa w pow. suskim.

Rolnictwo. „Chlubimy się rozwojem przemysłu — lecz rolnictwo to przyswołowa sól ziemi”. Mówi 23-letni Stanisław Babinski z Gieratowa. — „Mamy powody twierdzić, że służba rolna uwikłana jest w robotę papierkową, nie ma dla nas — rolników wiele czasu. Gdzie szukać tej reklamowanej literatury o dokumentacjach technicznych na budownictwo inwentarskie. W każdym razie do gminy ona nie dociera”. Problem rozwiąza prof. Franciszek Kolbusz — „Bez rolnika nie uczynimy postępu na wsi, a postępowanie to specjalizacja produkcji, wykorzystanie do końca tkwiącej na wsi sily robotczej, lepsza organizacja pracy”. Tutaj słuszną uwagę wtrąca Tadeusz Bęczkowski z Suchoj Beskidzkiej — „Nie wiem, czy towarzysze zauważili, że służba rolna zalewa potok papierków. Liczą to samo od początku do końca — i odwrotnie”.

Partia. Tylko kilka uwag, bo każdy dyskutując swoją kwestię rozpoczął od tej sprawy. Mieczysław Grochowski z Fabryki Śrub w Żywcu — „My patrzymy na wies i sojusznika jakim jest ZSMW. Wyniki już są, do zadowolenia jednak daleko. Ale kluczem do rozwiązania sprawy mamy”.

I była mowa o autorytecie organizacji partyjnej, potrzebie demaskowania „graczy” mających kilka oblicz, o rozbudowie szeregów, o wszystkich pryncypialnych dla partii problemach. (k-b)

Ochrona środowiska

(Inf. wł.) Problemy skutecznej ochrony środowiska, zabezpieczenie prawidłowej gospodarki wodnej, zachowanie lub restytucja zagrożonych, uniknięcie wartości przyrodniczych i zabytkowych w regionie krakowskim, były tematem wczorajszego posiedzenia Rady Społecznej Politechniki Krakowskiej.

— Krakowscy naukowcy — jak stwierdził przewodniczący Rady, sekretarz KW PZPR Stanisław Gębala — czynnie wzięli udział w realizacji uchwały Prezydium Rządu (z dnia 2 sierpnia ub. roku), która dotyczy programu społeczno-gospodarczego rozwoju m. Krakowa i woj. krakowskiego 40 roku 1980.

Politechnika Krakowska wystrapiła z inicjatywą stworzenia regionalnego systemu inżynierskiej ochrony środowiska. Uczestnicząc w naradzie zarówno wojewoda krakowski Wit Drapich jak i prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala zwracali uwagę na konieczność kompleksowego i długofalowego rozwiązania problemów dotyczących m. in. zaopatrzenia ludności, przemysłu i rolnictwa w wodę oraz ochrony powietrza. Wnioski ze szczegółowych badań w tym zakresie przedstawił doc. Artur Wiecisty, a prof. Wiktor Józef złożył propozycję podjęcia przez naukowców kilku ważkich tematów dotyczących rewaloryzacji pomników architektury, rozwoju aglomeracji miejskich oraz zagospodarowania stref intensywnie użytkowanych dla potrzeb masowej rekreacji. (2)

Rokowania wiedeńskie

Wczoraj na kolejnym spotkaniu w Wiedniu 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, wystąpił przewodniczący delegacji Bułgarii, T. Diezew oraz nowo przybyły szef delegacji CSRS, amb. T. Lahoda.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Koszykarze ekstraklasy kończą rozgrywki

Wisła czy Resovia na mistrzowskim tronie?

W najbliższą niedzielę ekstraklasa koszykarzy kończy rozgrywki, zapadną ostateczne decyzje. Do tytułu mistrzowskiego kandydują dwa zespoły: krakowska Wisła (aktualny lider) i Resovia, zajmująca drugie miejsce w tabeli ze stratą jednego punktu do „Wawelskich Smoków”.

Krakowianie, aby zdobyć tytuł mistrzowski, muszą wygrać obydwa spotkania w Lublinie: z Lublinianką i Startem, zakładając, że rozstawienie nie straci punktu w meczach także z tymi zespołami. Teoretycznie faworytem są wisłacy, ale czeka ich bardzo trudne zadanie.

Jak poinformował nas trener J. Bętkowski, nie wiadomo jeszcze czy w Lublinie wystąpi Marek Ładniak, który rozchodził się w grupę. Byłoby to poważne osłabienie krakowskiej drużyny.

Resovia gra także ze Startem i Lublinianką. Gdyby wygrała obydwa pojedynki, a wisłacy przegrali jeden mecz, wtedy tytuł mistrzowski zdobyliby resowianie, gdyż przy równej liczbie punktów decydują bezpośrednio pojedynki tych rywali, a Resovia trzykrotnie pokonała Wisłę.

Koszykarki krakowskiej Wisły grają w Olsztynie z przedostatnim zespołem tabel — Stomilem. (TG)

Pogromcy Resovii w Krakowie

W najbliższą niedzielę ekstraklasa siatkarki kończy pierwszą rundę rozgrywek. Do atrakcyjnych spotkań dojdzie w Krakowie, gdzie Hutnik podejmować będzie Plomien Milowice. Zespół z Milowic, w którym gra 4 reprezentantów Polski z ostatnich MS: Bosek, Gawłowski, Zarzycki i Sadalski — przed tygodniem dwukrotnie pokonał Resovię. W sobotę mecz o godz. 18, a w niedzielę o godz. 11.

Medale dla działaczy olimpijskich

Wczoraj odbyło się w Krakowie spotkanie aktywów i działaczy ruchu olimpijskiego naszego regionu, podczas którego z-ca sekretarza generalnego PKOl — J. Piechewicz wręczył pamiątkowe Medale „Za Zasługi dla Polskiego Sportu Olimpijskiego”. Otrzymał je m. in.: M. Sambor, Z. Buhl, W. Nowak, M. Wiecek, D. Czerniecki, M. Orlowski, J. Janowski, J. Nowak, A. Durak, St. Walach, St. Marusz, B. Sobottowa, M. Woyna-Orlewicz.

Wawel — Wybrzeże

W kolejnych meczach o mistrzostwo ekstraklasy piłkarzy rezerwy Wawel gra we własnej hali z zajmującym ósme miejsce w tabeli Wybrzeżem Gdańsk i ma szansę powiększyć swe skromne konto punktowe. W sobotę początek spotkania o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10.

Remis Hutnika w Kielcach

W rewanżowym meczu o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn Korona Kielce zremisowała z Hutnikiem Kraków 18:18 (9:11). Najwięcej bramek dla Hutnika zdobyli: Kuzniński 7 oraz Migas i Andrzej Przybecki po 3; dla Korony — Melcer 7.

Dziennikarze Warszawy mistrzami Polski

Wczoraj w Zakopanem zakończył się IX Ogólnopolskie Mistrzostwa Dziennikarzy w Koszycówce. W finale spotkały się 3 zespoły — Warszawa, Kraków i Gdańsk. W pierwszym meczu Kraków wygrał z Gdańskiem 67:34 (najwięcej punktów dla Krakowa strzelił: Kleczek i Langier po 14, Kasprzyk 13, Sroka 10, i Stanowski 8. Z kolei Warszawa pokonała Gdańsk 67:38 i do decydującego o I miejscu pojedynku stanęły Warszawa i Kraków. Przez 2/3 spotkania trwała wyrównana walka, potem przewagę osiągnął warszawiacy i wygrał 66:44 (25:22), zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski. Najwięcej punktów dla Warszawy zaliczyli: Zochowski 24 i Bednarowski 21, dla Krakowa: Langier 17 i Kleczek 12. Wczoraj rozegrano też spotkanie między reprezentacją dziennikarzy z Węgier, a drugą krakowską zlozoną z sędziów. Wygrali Węgrzy 34:27. (s)

Ciaptak-Gąsienica wygrał slalom o Puchar Europy

Slalomem specjalnym mężczyzn zakończono w czwartek w Jasnej (Słowackie Tatry) kolejne konkurencje zaliczone do narciarskiego Pucharu Europy. Wielki sukces odniósł młody polski zjazdowiec Maciej Ciaptak-Gąsienica, zajmując pierwsze miejsce. Polak wyprzedził w dwóch przejazdach o 8 setnych sekundy Heina Weixelbauma (RFN). Zdobywając 25 pkt za zwycięstwo reprezentant Polski wysunął się na trzecie miejsce w łącznej punktacji Pucharu Europy po pięciu slalomach specjalnych.

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN zaprasza na KONFRONTACJE-74 — PRZEGLĄD FILMÓW ŚWIATA w dniach 6-17 marca do kin: „UCIECHA” — ul. Bohaterów Stalingradu 18 „WARSZAWA” — ul. Stradom 15

- PROGRAM: 6. III „Ziemia obiecana”, prod. polska 7. III „Nie oglądaj się teraz”, prod. angielska 8. III „U kresu”, prod. węgierska 9. III „Strach zera dusze”, prod. RFN 10. III „Kochankowie roku pierwszego”, prod. CSRS 11. III „Czerwona”, prod. USA 12. III „Rozmowa kalina”, prod. ZSRR 13. III „Amarcord”, prod. włoska 14. III „Zadło”, prod. USA 15. III „Derwisz i śmieć”, prod. jugosłowiańska 16. III „Zegarmistrz od św. Pawła”, prod. francuska 17. III „Romance o zakochanych”, prod. ZSRR Karnety, w cenie: I miejsca po 193 zł, II miejsca po 155 zł, do nabycia w „Filmotechnice” w Pasażu Bielańskim.

Wojewódzka konferencja partyjna w Rzeszowie Jerzy Gawrysiak I sekretarzem KW

RZESZÓW (PAP) Zwiększenie udziału województwa w ogólnonarodowym dorobku jest głównym zadaniem, jakie stawia przed sobą społeczeństwo Rzeszowszczyzny. Sprawa ta znalazła się 20 bm. w centrum uwagi wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Rzeszowie, na której 114 tys. wojewódzka organizacja PZPR reprezentowała 338 delegatów. W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko.

Przyjęty w toku dyskusji bogaty program działania wymagać będzie — podkreślano w wystąpieniach — dużej energii i zaangażowania wszystkich członków partii, którzy muszą na każdym stanowisku wnieść osobistym przykładem.

Na plenarnym posiedzeniu nowego wybranego KW dokonano wyboru jego Egzekutywy i Sekretariatu. I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie został wybrany ponownie Jerzy Gawrysiak.

Nominacje w Belwedrze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wie, Józefowi Skąpskiemu — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Sylwestrowi Wójcikowi — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; nauk przyrodniczych — Andrzejowi Jasińskiemu — doc. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Andrzejowi Oberowiczowi — doc. w Politechnice Krakowskiej; nauk rolniczych — Władysławowi Nawarce — doc. w Instytucie Zootechniki w Krakowie, nauk technicznych — Stanisławowi Dacie — doc. w Politechnice Krakowskiej, Romanowi Woźniakowskiemu — doc. w Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie.

Wręczenie naukowych nagród Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Przypomnijmy tylko (o osiągnięciach i pracach wyróżnionych naukowców pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze „Gazety”), że zostali nimi: doc. dr Juliusz Jasiński (za opracowanie monograficzne „Problemy mieszkalnictwa w rozwoju Krakowa w latach 1945—75”), doc. dr Feliks Kiryk (za księgę-album „Tysiąclecie rzemiosł metalowych Krakowa”), prof. dr hab. Tadeusz Wojtaszek, dr Zbigniew Pindel, dr inż. Edward Garsieja, mgr inż. Andrzej Kusiałk i inż. Jan Długosz (opracowanie na temat: „Oddziaływanie pyłów i gazów emitowanych przez HIL na drzewa owocowe oraz rośliny jagodowe, warzywne i ozdobne”), dr inż. Tadeusz Giełeczyk, mgr inż. Czesław Pirehla, mgr inż. Franciszek Kołodziejczyk, inż. Emil Dudek, mgr inż. Aleksander Legierski, Jan Śnieżyński i Eustachy Malyniuk (za filtr do oczyszczania wody wodociągowej) oraz mgr Jan Pieczara i inż. Eugeniusz Mackiewicz (za „osiągnięcia i efekty gospodarcze przy rozbudowie infrastruktury kolejowej, technicznej m. Krakowa w latach 1973/74”).

Pamiętając dyplom wręczył laureatom, w obecności II sekretarza KW przewodniczącego RN m. Krakowa Andrzeja Czyżyka, gospodarza uroczystości, prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękala.

Loteria na Centrum Zdrowia Dziecka

(Inf. wł.) Wnoszony ze społecznych środków szpital pomnik Centrum Zdrowia Dziecka został rozpoczęty w 1973 r. a w 1978 ma przyjąć pierwszych małych pacjentów. Będzie tu odzyskiwało zdrowie jednocześnie 6 tys. dzieci, a leczeniem ambulatoryjnym objętych zostanie ok. 80 tys. Szpital powstaje jako żywy pomnik tych, którym faszyzm odebrał życie, chłopców i dziewcząt walczących podczas II wojny światowej, pomordowanych i zagłodzonych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Jedną z form zdobywania funduszu na CZD jest loteria, której losy znajdują się niebawem w kioskach „Ruchu”. Loteria, druga z kolei, umożliwi zebranie pełnej kwoty 500 mln zł, jaka konieczna jest do zrealizowania pełnego programu inwestycji. W minionych 3 latach wpłynęły z darów społecznych i zobowiązań pracowników różnych przedsiębiorstw pokładane sumy, a część sprzętu medycznego, aparatury i instrumentów już pracuje w innych ośrodkach. Loteria stanowi wielką akcję na rzecz CZD, a atrakcyjne wygrane, których w tym roku jest znacznie więcej, będą stanowiły miłą niespodziankę dla szczęśliwców.

Do akcji propagandowej włączyła się aktywnie WRZZ, Liga Kobiet, a członkowie ZMS zadeklarowali czynną propagandę w zakładach pracy. Wydaje się, że udział miasta i województwa krakowskiego w budowie będzie równie wielki jak w latach ubiegłych. (ag)



Słowo i muzyka

W recitalu organowo-poetyckim w auli PWSM JOSEF BUCHER przedstawił 13 choratów z Orgelbüchlein (BWV 631-33 i 635-44), a MARIA KOŚCISZKO recytowała „Treny” Kochanowskiego. Połączenie trafne i piękne; aczkolwiek ogromna przepaść dzieł muzyki wyznaczonej wiary Bacha do ojcoskiej rozpacz po stracie dziecka, rozpacz, w której uława się załamuje, choć w końcu przynosi problematyczne ukojenie. Czołowe ciekawego wczoraj znalazła swój uśpianki muzyki, który finał w Paszascygli i Fudze o-moll Bacha — znakomicie zagrane przez szwajcarskiego organiste.

Późnym wieczorem w kościele Bernardynów rozbrzmiało jeszcze jedno uśpianie dzieło, w którym słowo i muzyka potęgowały się w nierozdzielnej jedności. Biblijny dramat muzyczny Haendla, oratorium „Samson” — przedstawili muzycy po-

znańczy: Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej, Orkiestra Symfoniczna PWSM w Poznaniu oraz solisci: ALEXANDRA GUSTOWSKA, BARBARA FIGAS, MIECZYSLAW SZYMAŃSKI, JERZY GRUSZCZYŃSKI, PIOTR LISZKOWSKI. Dyrygował STEFAN STULIGROSZ, wydobywając z monumentalnych chórów haendlańskich zachwycającą pełnię brzmienia, wzbudzającą głębię ekspresji i dramatyzmu. Oratorium Haendla nie było przeznaczone do wykonania w kościele, nie są muzyką liturgiczną. Haendel ukazuje w nich literacką wartość biblijnych legend, opracowuje je w operowy niemal sposób. Jakże jednak odpowiednim miejscem dla tej muzyki okazała się właśnie barokowa bazylika Bernardynów, jakże uśpianie muzyka Haendla uśpianego z jej scenariusza, nie są muzyką liturgiczną. (LESZEK POLONY)

Dialog PRL — NRD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) w 1973 r. oraz ubiegłoroczna wizyta w Polsce delegacji partyjno-rządowej NRD z Erichem Honneckerem na czele.

W dokumentach przyjętych z tych okazji potwierdzono wspólne dążenie do umocnienia partnerstwa w obecnej fazie budownictwa socjalistycznego w obu krajach i pogłębienia dwustronnej integracji gospodarczej w ramach RWPG. Konkretnym świadectwem, że współpracujemy coraz to nowo dziedzin życia, może być np. realizowana wspólnie budowa wielkiej przedaliny „Przyjaźni” w Zawierciu, jak też opracowywany obecnie program rozwoju przygranicznych rejonów po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej.

Polska i NRD wraz z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej odgrywają poważną rolę i wywierają istotny

wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej — współdziałają na rzecz utrwalenia odprężenia, rozwijania współpracy państw europejskich o odmiennych ustrojach społecznych, umacniania bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie. Podczas czwartkowych rozmów obojmi ministrowie podkreślili wielkie znaczenie, jakie dla osiągnięcia tych celów mają stosunki radziecko-amerykańskie.

Zarówno Polska jak i NRD wypowiadają się za jak najszybszym zakończeniem przygotowań do końcowej fazy Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, widząc w niej istotny instrument utrwalenia zasad pokojowego współistnienia w stosunkach między państwami o odmiennych ustrojach społecznych i politycznych. Można się spodziewać, że sprawy te będą również przedmiotem warszawskich rozmów obu ministrów.

Efekt — 3 mld zł

(INF. WŁ.) Wczoraj w obecności wojewody Wita Drapicha, i prezydenta m. Krakowa Jerzego Pękala, ogłoszono wyniki konkursu usprawnienia gospodarki materiałowej i dokonano wręczenia nagród przedstawicielom przedsiębiorstw regionu krakowskiego, które uzyskały najlepsze wyniki w konkursie.

Zwycięzcami konkursu w skali regionu krakowskiego i zdobywcami trzech pierwszych nagród zostali: Zespół Elektrociepłowni w Krakowie, Elektrownia „Siersza” w Trzebinii-Sierzy i Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Krakowie. Załogi tych zakładów otrzymały do podziału na nagrody indywidualne po 150 tys. zł. Cztery drugie nagrody (po 100 tys. zł) przyznano: Zakładowi Chemicznemu w Oświęcimiu, Zakładowi Przemysłu Cukierniczego „Wawel”, Zakładowi Metallic w Kętach i Krakowskim Przedsiębiorstwu Robót Inżynierskich nr 2. Cztery na-

grody trzecie (po 75 tys. zł) przypadły: Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie, Przedsiębiorstwu Transportowo-Sprzętowemu Budownictwa — „Transbud” w Krakowie, Olkskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu w Olkszu i Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego w Chrzanowie. Ponadto 10 zakładów otrzymało wyróżnienia pieniężne i 15 uczestników konkursu — wyróżnienia honorowe. Przypominamy, iż ZPW „Kenter” i DOKP Kraków znalazły się wśród zwycięzców konkursu w skali ogólnokrajowej.

Sekretarz Głównej Komisji Konkursowej Mikołaj Adach dokonując wręczenia nagród stwierdził, iż region krakowski w porównaniu z innymi województwami zajął w konkursie dobrą lokatę, lecz nadal ma on duże możliwości w dziedzinie oszczędzania materiałów i surowców. (ts)

Proces Marchwickiego

KATOWICE (PAP) W toczącej się w Katowicach rozprawie sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet, 20 bm. sędziawali dalsi świadkowie, którzy przedstawili okoliczności dotyczące zamordowania Marii B. oraz znalezienia zwłok Genowefy E., jak również podali nowe szczególne dowody dotyczące identyfikacji Zdzisława i Jana Marchwickich.

Według wyjaśnień świadka Lidii Z. — Maria B. w godzinach wieczornych 15 sierpnia 1965 r. jechała autobusem z Sosnowca do Czeladzi. Na przystanku w dzielnicy Piaski wysiadła z pojazdu i nieoświetlona drogą udała się samotnie w kierunku miejsca zamieszkania. Ponieważ nie wróciła na noc do domu, jej ojciec — Wacław B. wczesnym rankiem następnego dnia rozpoczął poszukiwania zaginionej córki. Naprzeciw wyszedł mu świadek Jan S., który

pamięta także jego charakterystyczny twarz. W czasie eksperymentu, przeprowadzonego na sali sądowej, kiedy Z. Marchwicki przeszedł kilka metrów, ubrany w zielony płaszcz orłonowy, Wacław B. oświadczył, że oskarżony jest „bardzo podobny do człowieka, którego widział”.

Również Adela S. stwierdziła na sali sądowej, że rozpoznaje Zdzisława i Jana Marchwickich jako mężczyzn, których latem 1966 r. przetrzała się, gdy minęła ją, wracając z pracy, na wsi, która ma uroczyście dróżce w dzielnicy Czeladzi i Piaski. Jeśli idzie o zabójstwo Genowefy E., to popelnione ono zostało wieczorem 25 sierpnia 1965 r. w odległości kilkuset metrów od dworca kolejowego Będzin-Miasto. Zwłoki, ułożone na torach kolejowych, odkryła obsługa pociągu zjadającego do Katowic, o czym za pośrednictwem dyżurnego ruchu zawiadomiono organa ścigania.

W piątek — kolejny dzień procesu.

Ostatnie Depesze

Konferencja rektorów

(p) 20 bm. odbyła się w Politechnice Poznańskiej konferencja rektorów oraz pierwszy sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR wyższych uczelni technicznych. Tematem spotkania były kierunki pracy w wyższych szkołach technicznych, których celem jest pełne wykorzystanie potencjału naukowego nie tylko w badaniach o podstawowym znaczeniu dla rozwoju nauki i gospodarki narodowej ale również podniesienie jakości dydaktyki i rozszerzenie zakresu kształcenia kadr naukowych.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

W czwartek w późnych godzinach wieczornych miała się zebrać Rada Bezpieczeństwa, aby rozważyć sytuację, jaka powstała na Cyprze po ogłoszeniu deklaracji o utworzeniu federalnego państwa tureckiego Republiki Cypryjskiej.

W pierwszym dniu posiedzenia Rady do głosu byli zapisańi przedstawiciele Cypru i Turcji, a spośród członków Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Związku Radzieckiego.

Demonstracje w Madrycie

W czwartek demonstrowali w Madrycie studenci hiszpańscy domagający się reformy szkolnictwa, otwarcia zamkniętych niedawno przez władze kilku uniwersytetów i zakazu wstępu policji na teren uczelni wyższych. Policja zastakowała demonstrantów dokonując licznych aresztowań.

Walki w Erytrei

W środę i w nocy ze środy na czwartek doszło do nowych starć zbrojnych między partyzantami erytryjskimi a wojskami etiopskimi wokół miejscowości Kerene przy drodze prowadzącej do granicy z Sudanem. Lotnictwo etiopskie atakowało pozycje partyzantów.

Katastrofa na morzu

W odległości 100 km na północ od Vancouver (Kanada) zatonał statek z ładunkiem czterech cystern w pełnielnych chlorem i sodą kaustyczną. Przyczyna katastrofy nie jest znana. Woda została skażona i zmieniła barwę na zieloną. Smigłowce kanadyjskich sił zbrojnych, trzy niszczyciele próbują zlokalizować zatopione cysterny.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Jak informuje Krakowskie Biuro Prognoz — pogoda w Polsce południowej kształtuje się w obszarze wysokiego ciśnienia, którego ośrodek nad Europą zachodnią przemieszcza się na wschód.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna dnem od 0 st. w rejonach górskich, do 3 w pozostałym obszarze. Minimalna nocą odpowiednio od -12 do -8 st. Wyśoko w Tatrach temperatura od -9 dnem do -12 nocą. Wiatry słabe i umiarkowane, w górach dość silne północne i północno-wschodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ: Bezczmurne lub małe zachmurzenie. Temperatura dnem 5 st.

WZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Kraków 2, Tarnów 0, Nowy Sącz 1, Zakopane -3, Hala Gąsienicowa -9, Muszyna 0, Kasprzyki Wierch -12, Szczecin 4, Koszalin 2, Gdańsk 5, Olsztyn 3, Białystok 3, Warszawa 4, Wrocław -1, Zielona Góra 1, Poznań 0, Sileska -8, Łódź 3.

BIOMET INFORMUJE: Zaostrzone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Widzialność rano miejscami ograniczona. Warunki drogowe przeważnie niekorzystne. (p)

Kolejce mgr TADEUSZOWI BEDNARSKIEMU wyraży głębokiego współczucia w związku ze śmiercią O JCA składają Koleżanki i Kolejcy z „Gazety Krakowskiej”.



Kolejne losowanie „Lajkonika”

odbędzie się w niedzielę 23 lutego, o godzinie 12, w Rajczy, powiat Żywiec, w parku amfiteatru. Fundusz gry rozdzielony jest oddzielnie dla pierwszego i drugiego losowania. Wygrane poszczególnych stopni wypłacane są zgodnie z regulaminem gry.

Ponadto na 4-cyfrową końcówkę banderoli kuponu 5-zakładowego, opłaconego kwota 20 zł przeznaczają się premie w kwocie 5.000 zł, a na 3-cyfrową — premię w kwocie 500 zł.

W dniu 16 lutego „piątka” w I losowaniu w kwocie 481.763 zł padła w punkcie 140 w Chrzanowie.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

NAUKA SPRÓBOWAŁA odpowiedzieć na pytanie: „jaka jest ta dzisiejsza młodzież”. Pytanie, na które odpowiada się często jeszcze na podstawie intuicyjnych a błędnych przeświadczeń. W przygotowaniu posiedzenia plenarnego w sprawach kultury uczestniczył z kolei czołowy aktyw środowisk twórczych, wybitni przedstawiciele poszczególnych dziedzin sztuki.

Reasumując można powiedzieć, że doceniono rolę dyskusji i twórczej myśli.

Ale nauka powinna dzisiaj pomóc nie tylko w analizie potrzeb i dążeń ludzkich oraz formułowaniu na ich podstawie programów gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Jeśli byśmy na tym poprzestali, skończyłoby się wszystko na pięknych zamiarach. Jak wiadomo, umiemy opracowywać sensowne problemy, gorzej z ich realizacją. Otóż właśnie. Nauka musi ingerować także w same mechanizmy sprawowania władzy, w metody kierowania rozwojem życia społecznego. Nie da się bowiem wprowadzać do życia nowoczesności... mienowoczesnymi metodami.

Po pierwsze

władza polityczna musi dysponować nowoczesnymi środkami gromadzenia i przetwarzania informacji, a także jej przekazywania w formie konkretnych decyzji do organów wykonawczych. W tej dziedzinie jesteśmy jeszcze zaopóźnieni. Instancje partyjne zasięgają informacji tradycyjnymi i w dużej mierze przestarzalanymi metodami — w formie pisemnych sprawozdań egzekwowanych od przedsiębiorstw, instytucji czy urzędów a następnie korygowanych na podstawie indywidualnego rozważania pracowników aparatu partyjnego. Owe sprawozdania zapewniają następnie skoroszyty i bardzo często już się do nich nie wraca. Sprawia to sama forma owych sprawozdań a raczej brak takowej, wreszcie brak środków rejestrowania informacji. Jeśli bowiem informacja ma umożliwiać śledzenie pewnych procesów społecznych czy gospodarczych na przestrzeni dłuższego okresu czasu, musi być ujęta w pewien system czy nawet schemat pozwalający zarejestrować dane, następnie je porównywać czy przetwarzać według coraz to nowych programów.

DRUGI ETAP. To sposób nadawania informacji, czyli przekazywania decyzji od ośrodków kierowniczych do szczebli wykonawczych.

Powszechnie posługujemy się w tym celu tradycyjnymi sposobami przenoszenia informacji i decyzji wg szczebli hierarchicznej struktury. W przedsiębiorstwie szef woła swojego zastępcę, ten przekazuje decyzje kierownikowi odpowiedzialnego działu, ten z kolei kierownikowi jakiegoś sektora czy komórki

i dopiero po plecie rozmowach decyzja trafia do jej wykonawcy. Często zniekształcona, zubożona o szereg treści, sucha, domagająca się koniecznie dodatkowych wyjaśnień. Innym sposobem jest cała seria narad na coraz to niższych szczeblach władzy, narad czasochłonnej a zresztą mało efektywnych. Tę drogę od decyzji do wykonania można i należy skrócić — zarówno przez bezpośredni kontakt, jak i techniczne środki przenoszenia informacji, np. wszelkiego rodzaju urządzenia foniczne i telekomunikacyjne.

sposobami realizacji programu partii, analiza dążeń ekonomicznych, społecznych i kulturalnych klasy robotniczej i społeczeństwa regionu w celu określenia obiektywnych warunków działania instancji partyjnych i potrzeb społecznych, studia nad funkcjonowaniem instancji i organizacji partyjnych, nad strukturą i procesami rozwoju oraz doskonaleniem form i metod działania partii.

To są ogólne cele zespołu. Wśród wielu realizowanych tematów warto wymienić takie, jak funkcjonowanie instancji partyj-

nych treści, termin realizacji oraz osoby i instytucje odpowiedzialne za wykonanie uchwały. Prace nad projektem „banku” są już w toku.

Uruchomienie „banku”

pozwołoby na usprawnienie pracy aparatu partyjnego. Analiza tej pracy, dokonana przez zespół na podstawie tzw. „fotografii dnia” dowodzi, iż instruktorzy KW posługują najwięcej czasu czynnościami związanymi z odbiorem i przetwarzaniem informacji — tj. studiowaniu materiałów informacyjnych, sprawozdań lub uczestnictwem w informacyjnych naradach i szkoleniach. Za mało czasu pozostaje na kontakty zewnętrzne i na samokształcenie, pogłębianie wiedzy politycznej i specjalistycznej, związanej z zajmowanym stanowiskiem.

Zespół poddał także analizie wzajemne relacje między organami wybieralnymi KW a aparatem wykonawczym. Okazuje się, że relacje te nie są jeszcze zadowalające. W ocenie członków KW, ranga wybieralnych przedstawicieli wojewódzkiej instancji partyjnej jest mniejsza nawet we własnym środowisku niż pracowników etatowych aparatu KW. Wynika to z faktu, iż ich kontakty z aparatem ograniczają się w zasadzie do samych posiedzeń plenarnych, że otrzymują oni rzadziej i mniej informacji o pracy kierownictwa KW, Egzekutywy i Sekretariatu, a także poszczególnych wydziałów, że są po prostu „mniej wtajemniczeni”.

Także prace niektórych komisji problemowych ma zbyt robotyczny czy usługowy charakter w stosunku do wydziałów — w mniejszym stopniu natomiast ich rola polega na programowaniu, inspirowaniu i kontroli pracy aparatu wykonawczego. Co zaś ciekawe, członkowie KW są bardzo aktywni we własnym środowisku, współpracują ściśle z terenowymi instancjami i organizacjami partyjnymi. Za mało korzysta się z ich doświadczeń, wiedzy, rozeznania przy podejmowaniu robót i decyzji dotyczących ich własnego środowiska.

Dorobek

wojewódzkiej instancji partyjnej w sferze doskonalenia własnego funkcjonowania jest znaczny i stanowi na pewno jedno z najciekawszych osiągnięć wpływającej kadencji Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W wojewódzkiej organizacji partyjnej upowszechniła się wzory korzystania z badań i ekspertyz naukowych, a także codziennego, wnikliwego analizowania własnej pracy pod kątem jej skuteczności i racjonalności. Nie zawsze bowiem konieczne są badania i ambicjne syntezy, ważne jest także naukowe myślenie na co dzień, krytyczne przyglądanie się własnemu działaniu. Ważne jest dążenie do oparcia każdej decyzji o obiektywną wiedzę i dobre rozeznanie — a nie osobiste przeświadczenia, subiektywne poglądy czy utarte wzory, często prowadzące do błędnych wniosków.

LESZEK POLONY

NOWOCZESNE SPRAWOWANIE WŁADZY

W działalności aparatu władzy

politycznej konieczne jest zastosowanie współczesnej nauki o organizacji i zarządzaniu. Nauka może służyć pomocą w doskonaleniu struktury owego aparatu, w lepszym jej dostosowaniu do aktualnych potrzeb społecznych — tak, aby na przykład na szczeblu województwa w strukturze aparatu KW znajdowały odzwierciedlenie te dziedziny i grupy problemów, które są szczególnie istotne w życiu regionu. W regionie krakowskim należy do nich np. nauka i technika, turystyka, oraz kultura. Dotąd zaś bardzo często pakujemy te dziedziny do wspólnego worka.

Poruszane tu problemy stały się przedmiotem wstępnych analiz naukowych i dyskusji wewnątrz aparatu wojewódzkiej instancji PZPR. Przy Sekretariacie KW PZPR powołano Zespół Badań i Studiów, który grupuje reprezentantów nauk społecznych, specjalistów z zakresu filozofii, politologii, socjologii, organizacji i zarządzania. Zadaniem zespołu jest dokonanie szybkich, doraźnych ekspertyz politycznych na użytek kierownictwa instancji wojewódzkiej, badania i studia nad kierunkami działania politycznego i optymalnymi

nej szczebla wojewódzkiego i powiatowego z uwzględnieniem wewnętrznej organizacji pracy oraz systemu informacyjno-decyzyjnego, funkcjonowanie władzy lokalnej w wielkich ośrodkach rekreacyjnych (jak zakopiański czy krynicki), wspomniane już studia nad przemianami w świadomości młodzieży, wykorzystanie przez Plenum KW, a przede wszystkim nad procesami rozwoju socjalistycznej świadomości i kształtowaniem nowoczesnych postaw światopoglądowych.

Nie sposób strześć w jednym artykule naukowe rezultaty wspomnianych badań i analiz. Spróbuję jednak rozstrzygnąć choćby niektóre, szczególnie ciekawe zagadnienia. I tak zespół — w oparciu o analizę funkcjonowania aparatu KW — sformułował idee i wstępny projekt utworzenia banku informacji, wykorzystującego elektroniczną technikę obliczeniową. Bank ów gromadziłby w komputerze podstawową informację dotyczącą instytucji wojewódzkich i czołowych zakładów przemysłowych regionu, dane dotyczące gospodarki i przemysłu oraz poszczególnych powiatów, wreszcie rejestrowałby wszystkie uchwały Plenum, Egzekutywy i Sekretariatu KW według ściśle sprecyzowanych schematów, określają-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

No i starzy ludzie gadają, że prawda była. Wywiezły go te woły hen na babecznym ogródek.

A rozmarny są dobre na serce. Ale to nie rozmarny w doniczkach, tylko mirt. Mircie mój zielony, życie miałam, że i psu nie żyję.

Leśna jak oni wszyscy. A może jeszcze bardziej niż oni, bo mieszka na ustroniu, gdzie odudniej, niż gdziekolwiek we wsi. I wzdórze nad chatką zostało z tą niedokończoną skibą, chociaż trumnę wynieśli. I potok suruje nieprzerwanie kanciaste kamienie.

Zeby jej leśność zrozumieć, trzeba tu stanąć nocą na rozwidleniu dróg i posłuchać zawodzenia jodeł, kiedy wplatają się w czarny, huczący lej haliaków. Trzeba choć przez jedną noc zostać w tym pustkowiu sam na sam z pamięcią cmentarza na stoku, nad którym poniosł się wtedy głos synka: tato, tatusiu wstań z grobu. Zbiegli też ludzie, baby zawodziły nad dzieckiem.



JAK BRAT

Wieczorami w niektórych domach ploną smolne szcapy. Ciepło daje głęcy się pień, przesuwanym na soku w miarę jak zwłone kawałki obracają się w popiół. Wieczory są porą plotek i wyciemienia. Spokojni o los sierot dumali piekąc chleby i emię papierosy, co właściwie stało się w domu i Na Klinie. To rodzinne — mówili. Męża jej żal — wyjaśniali, nie spała, wszystko mowiała w sobie. — Ale! A potem chciała się wydatć za najemnika do zrywki drzewa, a że ją zostawił, z tego to wszystko...

Ta ostatnia wersja należy do brata Wikty, Maciej. Maciej mieszka obok. Maciej dwa razy wóził chorą do szpitala i prowadził gospodarstwo pod jej nieobecność. Ale teraz nie mówi o niej — siostra, lecz powódka. Bo oskarżyła go po powrocie, że zbyt kosztowna była ta jego opieka.

W JEDNEJ CHACIE. U Wikty drewniane ściany oblepione gęstą niebieską farbą, piec gliniany i gruba, sekata podłoga. W drugiej — oddalonej o 10 metrów a należącej do brata Wikty, rolka pokojowego malarza przejechała po murze zostawiając na białej ścianie coś jakby zabłocenie kścieżycy w aureoli, podłogę z dokładnie heblowanymi desek pociągniętą farbą olejną, a piec jest kafłowy i blizny.

W pierwszej chacie Wikta krząta się pod czynnym okiem młodzieńca na ślubnym portrecie. Portret wisi na honorowym miejscu, obok świętych obrazów i przedstawia obok pana młodego dziewczynę w białej z bukietem malowanych róż i z lokiem nad skronią. Dziewczyna uśmiecha się do losu. Pamięć tego uśmiechu jest widocznie żywa do dziś, skoro portret przystrojono różową wstążką i blaskami z cukierkowej poźlotki.

W drugiej chacie tyka natrętnie zegar z kukułką. Pod nim siedzi gospodarz rozparty na krześle. Noga na nodze, obnażone do łokci muskularne ręce drwala w ustawicznej gestykulacji, papieros w kąciu warg Wikty i Maciej, rodzeństwo, jedyni gadawie stoku Na Klinie nadal nie mówią sobie dzień dobry.

SŁONCE GRZEJE tu najmocniej i najpóźniej schodzi z tego stoku. Przez mięte szybki kuchni potykające się o listki palarni świeci prosto w sępią twarz Macieja rzucając jego cień na gładki ekran kafłowego pieca. Cień podnosi

— mówi — weźcie ją do szpitala. A jakieś w łachmanach na łóżku siedziała skuona, jak ci się przywiezi w nocy? Ide, zazieram, rany Boskie! Opiekowałam się tobą, mój harował na twoim i taka wdzięczność?

— O Jezusie w trzecim upadku, ratuj — woła Wikta trzępcąc rękami. Wdzięczność jeszcze? Za to coście mojego nabrali? Gospodarka nie stała źle, mój dobrze harcował, a teraz takie braki. Gadas, żeś się tyle narobił, a co, dwór tu był? Tyle Warszawy nastawiał za 7 miesięcy? A kazałam to mu zająć się gospodarką? — Wikta zwraca się do mnie. Nigdy go o to nie prosiłam. Pełno ziemniaków, owsa, siana zostało, mleko swoje, to aż drzewo ci było ścinać? Dzieci tyło zjadły? A gdzie mój wóz, gdzie sieczałnia, gdzie owce? Swoje było se sprawić, a nie tykać mojego!

Tak, tak, tak powtarza kukułka. Maciej gniecie ciężką ręką watle badyle asparagusa zwieszające się z maszyny do szycia. Gdyby mógł, toby tą ręką wypchnął za próg postać w chustce, ale nie da się przy gościu. Maciej rozstawia palce u lewej dłoni. Wylicza wszystkie swoje trudy: dojecha do lasu, ściąganie drzew koniem, wyprawy do gminy, do nadleśnictwa, prośby o umorzenie powinności ciężących nad zaniedbaną gospodarką siostry...

Wikta protestuje, Wikta krzyczy, głos jej sięga pułapu, zda się, że go prześwidruje, tak pewnie krzyczała gdy pobili się z bratową o przetak zabranej z jej domu i był moment, tak, był taki, że synek musiał stłuc szybę na werandzie, aby wzywać pomocy.

Teraz jest biały dzień i słońce świeci bezpiecznie nad makatką pod tytułem „Mała kuchareczka”, ale Wikta krzyczy, podnieca się, dygocze, jakby lada chwila miała spaść na nią boginki z kościoła o północy i czarne leje haliaków. — Trzepie mnie, widzisz? Na twój widok! Woła do brata, ale on nieporuszony dalej wystawia te swoje sekate palce drwala i ciągnie nieublaganie, prawie na nią nie patrząc.

— Z każdego jednego domu niech tu przyjdą. Powiedzą — że ja pracowałem. Za każdą jedną godzinę, za wszystkie niedziele, co łukiem się do szpitala zamiast spokojnie se siedzieć w domu, za wszystko muszę mieć zapłacone!

— Bóg ci zapłaci, bo mnie nie stać — wtrąca Wikta.

Nie, za boginkami nie poszła o północy, ona już nie.

Ale nie spytała nocami. Przestała jeść. Poczuła się wewnątrz pusta, wydrżona jak pień, który stoczył korniki. Coś w same żniwa odwiózł ją brat do szpitala w Kobierzynie.

W DOMU ZOSTAŁA stara babka i troje dzieci. Nieporęcznie jakoś to zauważyć. Łatwiej pójść rabać lasy jak zwykle, jak zwykłe przyjmować wozaków na noclegi do wyrek zbitych z desek i zarużonych szmatami ziemistej barwy. Albo prawować się do unadłego o zawsze elastyczne granice w lesie. Albo zamykać przejazdów sąsiadom wskazując nieprawdopodobne drogi, „zastępcę” dziłymi wawozami. Albo kraść drzewo bratu z podwórka: jakże uczesna jest ta ślupia młyna biega właściciela, który drzewo wycechował i zamówił traktor do tartaku, a tu pusty plac zeby do niego szczerzy. Samo życie!

Odcięta od tego wszystkiego Wikta obracała się wśród białej śc szpitalnych. W karcie choroby napisano: nastroj obniżony, silna depresja, myśli samobójcze, orientacja zachowana. Wkrótce zaczęła chętnie pomagać w różnych pracach na oddziale. Wypisano ją „w stanie dobrym” — Ale zanim to nastąpiło...

Z górnych partii lasu dzień za dniem spływały kadłuby drzew na plac obok przystanku. Z jej lasu zwanego Piekłem — także Drwale ładowali je na przyczepy traktorów a następnie przy kasach przeliczali gotówkę śliniac palce brązowe od mchorki. Ma się rozumieć życie przysiółka nie zamiera z tego powodu, że w Kobierzynie znalazła się wdowa, której syn wolał na cmentarzu: tatusiu wstań z grobu. Wtedy płakali wszyscy, serca darły się w paseczki, ale żyć trzeba.

CHYBA

najwspanialszym klepiskiem dla narciarzy jest barania łączka na Głodówce: tu można zsusować wprost z drogi, o ile posiada się „fiata 125” lub „126”. Dla orientacji — dokąd zjechać — służy przydrożna mapa w stylu zrębowym. W każdym razie ten twór jest udany. Oby zadowolony się na całym Podhalu.



ZE SZKICOWNIKA A. WASILEWSKIEGO

EWA OWSIANY

BRAT

się czujnie, weszła Wikta. O, jaką wille se wystawił z mego! Cień siada, Wikta oskarża dyle: Drzewo wyciął z mego lasu, konia se kupił, owce zabrał i sprzedał, dwie skóry baranie, sieczałnię po tatusiu, jałowkę i cielę od krowy, fure siana... Chciał się zemścić na mnie za testament, chciał, żeby mu tatuś co dołożył, a nie było z czego targować... Cień podnosi się znowu i znowu opada na krzesło.

...Sprawdził się do mnie z żoną, bo jej własna matka wycięła ich z izby w ciemną noc razem z dziećmi! Dobra synowa, dobra, co ją własna mamusia wyrzuciła po nocy! Teraz mnie się chycił krzywdzić...

Teraz cień na kafłowym piecu syczy, głośnie jak topór. Nie gadał, żeśmy cie zgodzi. Wróciłem tu, bo tu miałem część. Nie chciałaś żebym się tu stawał. Pamiętasz, naskoczyłaś na mnie, że ci drzewo skradł na budowę swego domu. Pamiętasz, jakem chory leżał z ręką złamaną? Gadałaś, żeś nie moja matka, żebyś przy mnie robiła!

— Twoja mogła, jak się zalecała. Na co tu przyszła? Maciejowa uśmiecha się drwiąco. Za chłopem — mówi niedbale. A tobie musiałam nianka być. Nie pamiętasz — mówi z nieomylnym babskim wycuciem ciosu, który najbardziej zaboli — jakżeś leżała jak zwierzę, żeby ci rozwierałam, żeby lekli wlać, całe miesiąc trzeba było przebrać, boś nie chciała się ani umyć, ani przewziąć? Poszłaś po siano — toś zwręzła! Zbierałam za tobą. Dzień po dniu rano wstać, twoje dzieci ubrać, nakarmić i wysłać do szkoły, ciebie zmuszać do jedzenia. Tak, tak, herbatyś do ust nie brała. Stale gadałaś, że masz życie wieczyste i nie musisz jeść. Znachora z Ochotnicy nie pamiętasz? Najpierw kazał pić ziółka, a potem nie ma widoków

GDY ANNA K. po powrocie z wykładów otworzyła drzwi mieszkania, z wnętrza buchnęły kłęby dymu. Przez gęstą, szarą zasłonę trudno było cokolwiek dostrzec. Nadbiegli zaalarmowani sąsiedzi i wspólnymi siłami udało się im zlokalizować, a wreszcie ugasić ogień.

Jednak pożar spowodował znaczne szkody. Spłonęły meble, garderoba. Straty sięgały 200 tys. zł. Jednocześnie właściciele objętego przez pożar mieszkania stwierdzili, że zginęły im z szafek i kredensu pieniądze, (w tym dolary), złote pierścionki, obrączki, kilka butelek koniaku, magnetofon, radio.

Sprawą zajęła się Prokuratura w Nowej Hucie i grupa dochodzeniowo-śledcza MO. Już na podstawie wstępnych oględzin mieszkania ustalono ponad wszelką wątpliwość, że zostało ono celowo podpalone. Wskazywały na to m. in. zryżakowane ślady ognia na płytkach podłogowych pezu, prowadzące z kuchni do pokoju. Odnalaziono też szczątki lontu wprowadzonego do wnętrza szafy. Drugie ognisko pożaru było w następnym pokoju. Stwierdzono tu pozostałości rozlanej benzyny i lontów sporządzonych ze sznurka. Jednocześnie na rozmiar i szybkość pożaru wpłynął gaz wydobywający się z nie domkniętych kurków.

Niecodzienny to przypadek, by sprawca tego rodzaju kradzieży, po spłądowaniu mieszkania, dla zatarcia śladów, podkładał ogień. Kim jest ten człowiek? W jaki sposób dostał się do wnętrza? Nie uszkodzony zamek u drzwi wejściowych wskazywał jednoznacznie,

Przed maturą



że działano przy pomocy najprawdopodobniej pobranych kluczy. Podejrzanym mogło być wielu, sprawca — jeden. Przechłanemu członkowi rodziny, sąsiadów i już na trzech dzień energicznie prowadzone śledztwo — 17 stycznia br. zatrzyman został przez milicję uczeń IV kl. licealnej, 18-letni Andrzej P. Tylko przez chwilę próbował wszystkiemu zaprzeczać, lecz gdy przedstawiono mu zebrane dowody — przyznał się do włamania, kradzieży i podpalenia mieszkania, wyjaśniając przy tym, że namówił go do tego jego sympatka — Anna K. Zwiąż się od dawna. Razem kilkakrotnie przebywali na koloniach szkolnych, chłopiec

odwiedzał ją w domu. Dziewczyna miała mu dać klucze do mieszkania i namówić do rabunku. Pod nieobecność jej rodziców spłądował pokójce postępując się benzyna, a sporządzonymi lontami podpalił mieszkanie, a część łupów zostawił u kolegi, tak jak on przygotowywującego się do... matury, sam zaś — mając w kieszeni grubszą forszę — od razu poszedł na zakupy. Na początek sprawił sobie za 2.400 zł narty, które (w obawie przed zapytaniem rodziców, skąd je ma) ukrył w... przewoźnie Komitowym, a kilka tysięcy zł i dolary w piwnicznym murze. Jednak kolega, z którym spotkał się na drugi dzień na lekcji, stwierdza, że Andrzej zostawiając u niego „na przechowanie” część skradzionych rzeczy — nie nie wspominał o współdziałaniu dziewczyny. Ona również kategorycznie zaprzeczyła takiej wersji przedstawionej przez jej chłopca.

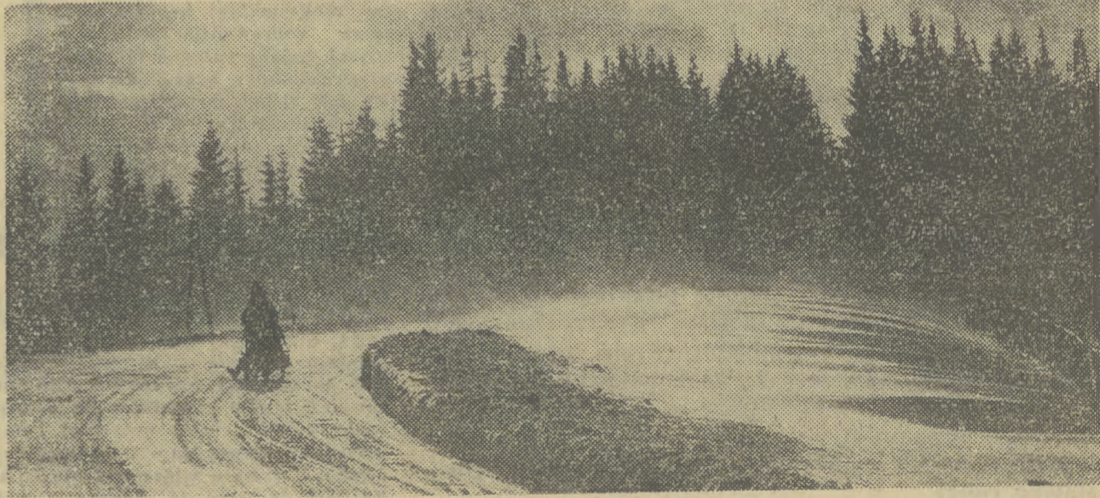
Dziesięć ją obciąża, skąd to ogółe zrodził się pomysł podpalenia, w jaki sposób sprawca zdobył klucze do mieszkania? Toczące się śledztwo z pewnością da odpowiedź i na te pytania. Faktem jest, że szkody wymiłe z zacierania śladów, dwukrotnie przekraczają wartość skradzionego mienia. Zdumiewa lekomyślność młodzieńca, który za kilka miesięcy miał zdawać maturę — a stoi pod zarzutem dopuszczenia się czynów surowo karanych przez prawo. Podczas gdy jego kolega żył wesoło bawił się na studniowcu, on spędzał ją w areszcie tymczasowym — oczekując na zakończenie śledztwa i rozprawę sądową. Aresztowany został również jego kolega, który tak skwapliwie zgodził się przechowywać u siebie rzeczy pochodzące z włamania, bowiem i za takie czynności zasiada się na ławie oskarżonych.

Z SIOSTRĄ

Maciejowa chce coś wtrącić, ale mąż przerywa. Z kim chcesz gadać, człowieku — sączy z najwyższą pogardą. I do Wikty wskazując palcem drzwi: idź, nie szczerzak mi tu, bo cię wypada z domu wyrzucić.

A do mnie, wyjaśniająco: choćby zgniała, ręki nie podam.

POST SCRIPTUM. Działo się to w drugiej połowie wieku XX we wsi, gdzie chropowatość kory odbierają z taką samą czułością jak dotyk jagnięcej wełny.



Zajęcia: Archiwum

MEDYCINA

CO WIEMY
O BÓLU?

Co to jest ból, czy każdy cierpi jednakowo, jak walczyć z bólem, czy można go ignorować? Na te i wiele innych pytań odpowiada wybitny autorytet z dziedziny anestezjologii, znawca tych problemów, uczonej amerykański z uniwersytetu w Waszyngtonie — dr John J. Bonica.

— Co to jest ból, czy nauka może zdefiniować to zjawisko?
— Gdyby postawić to pytanie 100 osobom, byłoby 100 różnych odpowiedzi. Na pewno można stwierdzić, iż ból jest stanem emocjonalnym wywołanym uszkodzeniem tkanek. Ból jest symptomem choroby, sygnałem jej istnienia, a zatem pozwala na jej wykrycie.

super komputer, odbiera informacje i decyduje o tym jaka powinna być nie odpowiedź organizmu.

— Czy decyduje on również o tym jaka powinna być odpowiedź na ból?

— W tym wypadku odpowiedź może być różna zależna od właściwości indywidualnych osobnika i czynników warunkujących jego reakcje na ból, m. in. ta-

taniczny, są bardziej wrażliwi i podatni na ból.

Wiąże się to częściowo ze stylem wychowania. Włoskie matki np. niezwykle czule na płacz dziecka, przy najdrobniejszych skaleczeniu czy uderzeniu reagują w sposób wysoce uczulony, przyczyniając się takim sposobem postępowania do wytworzenia u dziecka od najmłodszych lat dużej wrażliwości na ból.

Silne emocje, stan podniecenia mogą obniżać odczucie bólu. Ma to często miejsce wśród sportowców, np. wśród zawodników grających w piłkę nożną podczas meczu. Ból odniesionej kontuzji odczuwa się dopiero później już po skończonej grze. To samo zjawisko bardzo często ma miejsce wśród żołnierzy na polu walki. Silna emocja, podniecenie tłumy w pierwszym okresie doznania nawet bardzo silnego bólu przy dużych zranieniach i kontuzjach.

— A jak rozumieć reakcje fakirów spoczywających na tuczonym szkle czy stąpających gołymi stopami po rozżarzonych węglach?

— Okazuje się, że drogą odpowiednich ćwiczeń można dojść do wytworzenia takich mechanizmów psychicznych, które pozwalają na tłumienie odczuwania bólu. I rzeczywiście fakirzy stąpają po tuczonym szkle gołymi stopami bólu nie odczuwają.

— Jakże są rodzaje bólu?
— Różny może być system kwalifikacji, tak, jak różne są rodzaje bólu, zależne od stopnia natężenia, przyczyn, jakie go wywołują, częstotliwości występowania itp. Pojawienie się bólu jest sygnałem mówiącym o tym, że w organizmie dzieje się coś złego, jego powtarzanie się zmusza do podjęcia leczenia. Rodzaj bólu, jego umiejscowienie jest ważnym elementem ustalenia diagnozy.

Inny charakter mają bóle chroniczne. Podzielić je można na trzy grupy: bóle chroniczne określonej części ciała, centralnego układu nerwowego bądź pojawiające się na tle emocjonalnym. Może istnieć także ból wyimaginowany, zmyślony. Ma to miejsce u niektórych chorych psychicznie. Uskarżają się oni na cierpienia nie odczuwając w istocie żadnych dolegliwości fizycznych. Jeśli jednak przyjmuje się określenie, że ból jest formą doznania psychicznego, to w przypadku uskarżań się psychicznie chorych na ból, należy sądzić że istotnie jest on przez nich odczuwany.

Częste są przypadki bólów o podłożu neurologicznym. Przykładem tego są migreny wywoływane częstokroć przyczynami natury psychologicznej, takimi, jak stany napięcia emocjonalnego.

— Czy nauka poznała postępy w walce z bólem?

— Uzyniony został duży krok naprzód. W ciągu ostatnich 20 lat osiągnięto więcej niż na przestrzeni minionego stulecia. Wiąże jednak wiedza w tej materii jest nader ograniczona a możliwości działania nie tak wielkie.

Dużą pomoc w łagodzeniu bólu niosą leki oraz nowoczesne metody terapeutyczne. Nader interesujące przedstawiają się eksperymenty związane z implantowaniem do mózgu minielektrod, co pozwala na zapobieganie pojawianiu się bólów chronicznych. Istnieją metody polegające na użyciu bardzo niskiej temperatury do zabiegów neurochirurgicznych, pozwalających na usuwanie przyczyn bólów.

Warto wspomnieć o tym, że przy maksymalnej koncentracji można doprowadzić do samoczynnej zmiany różnych biologicznych funkcji w organizmie takich jak bicie serca, ciśnienie krwi, temperatura itp. Być może, iż będzie to mogło dotyczyć także ograniczenia reakcji na ból. (D. D.)

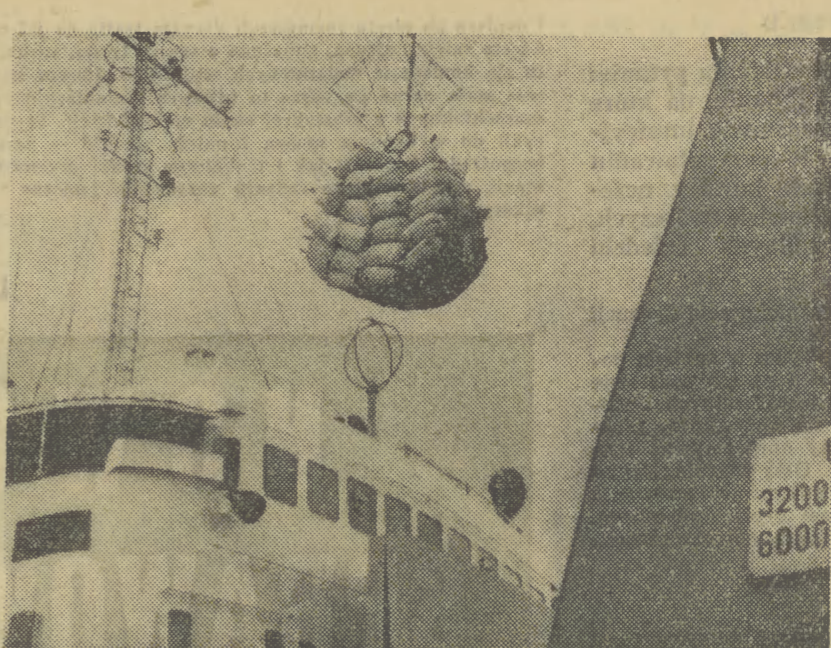
RO-RO", zwany tak od angielskiego skrótu, jest dla stoczniowców trudnym statkiem, całkiem nowym; po raz pierwszy nasz przemysł okrętowy buduje jednostkę tego typu. W Stoczni Gdańskiej są dumni ze swego „rorowca”, to będzie statek, powiadają, nie byle jaki!

Co prawda osiągnie nośność tylko 17,5 tysiąca ton — daleko mu więc do rekordów w tej mierze — ale będzie posiadał sporo cennych zalet. Pierwszą i najważniejszą zarazem jest fakt, że „Ro-Ro” może cumować u bryki jakiego nabrzeża portowego, nawet całkowicie pozbawionego urządzeń przeładunkowych. Mimo to da sobie radę doskonale sam, zarówno z za- jak i wyładunkiem, chociaż nie będzie posiadał żadnych własnych dźwigów...

Rewelacja? Tak i zarazem konstrukcja niezmiernie prosta. „Ro-Ro” nie otrzyma tradycyjnych, poprzedziela-rodziami ładowni. Ładownia „rorowca”, całkowicie pozbawione go grodzi, będą wyglądać jak wielkie hale fabryczne. Do tych hal będzie się można łatwo dostać przez specjalny pomost rurowy. Tym pomostem transportery bądź też samochody wjadą do wnętrza statku i tam pozostawia towar. Wyładunek będzie odbywał się w ten sam sposób. Teraz się wyjaśni dlaczego „rorowcowi” nie będą potrzebne dźwigi...
Bardzo ważne jest i to, że całą operację za- i wyładunku pokieruje tylko jeden człowiek, z umieszczoną na rufie statku centrali operacji przeładunkowych. Przy pomocy specjalnego pulpitu sterowniczego kierować będzie można otwieraniem i zamykaniem furt, ramp zjazdowych, pracą wentylatorów w ładowni.

Specjaliści od transportu morskiego uznali, że statki typu „Ro-Ro” są obecnie najbardziej uniwersalnymi jednostkami dotychczas budowanymi na świecie. Mogą one bowiem przewozić kontenery, drobnicę, wszelkie ładunki spaletyzowane, półfabrykaty hutnicze, samochody ciężarowe i osobowe, maszyny budowlane, drewno... Krótko mówiąc — wszystko, z wyjątkiem ładunków sytych, które wymagają „zwykłych” statków z tradycyjnymi lukami i ładowniami.

Odmienne od dotychczasowych sy-



„RO-RO” buduje stocznię

WIESŁAW MALICKI

stem ładunku „rorowca” posiada tę rewelacyjną zaletę, że statek może być załadowany w iscie rekordowym tempie: wystarczy jedna doba. To spowodowało na świecie ogromny popyt na tego typu statki. Dzięki swym zaletom wartość nowej jednostki „Ro-Ro” jest niebagatelna — statek o nośności 17,5 tysiąca ton na światowym rynku osiąga cenę „normalnego” 105-tysięcznika.

Jak dotychczas, statki typu „Ro-Ro” budowane były wyłącznie w stoczniach Szwecji, Finlandii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Teraz

do tej czwórki dołączyła i Polska. Nasz przemysł okrętowy nie daje się wyprowadzić.

Prototypowa jednostka typu „Ro-Ro” przeznaczona dla armatora radzieckiego, została zaprojektowana w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym Stoczni Gdańskiej przez zespół pracowników pod kierownictwem mgr inż. Zbigniewa Bissagi. Projektowanie zostało dokonane w iscie rekordowym tempie, bo zaledwie w ciągu niespełna roku. Warto przy tym pamiętać, że gdańscy projektanci mieli nie byle jaki orzech do zgry-

zenia, gdyż nie czerpali z czterechdziesięciu lat doświadczeń.

Pierwszy polski „rorowiec” będzie statkiem bardzo szybkim. Przewiduje się, iż osiągnie szybkość ponad 20 węzłów, które zapewnią mu dwa 18-cylindrowe silniki główne typu Zgoda-Sulzer — ich moc wyniesie 20.800 KM. Długość statku wyniesie 180, a szerokość 28 metrów.

Nasz pierwszy „rorowiec” będzie statkiem bardzo szybkim. Przewiduje się, iż osiągnie szybkość ponad 20 węzłów, które zapewnią mu dwa 18-cylindrowe silniki główne typu Zgoda-Sulzer — ich moc wyniesie 20.800 KM. Długość statku wyniesie 180, a szerokość 28 metrów.

Budowa nowego statku przebiega w dość nietypowych warunkach. Trwa bowiem gruntowna modernizacja gdańskiej stoczni. Do najważniejszych robót, jakie dotychczas wykonano na wydziale K-2 gdzie powstaje „rorowiec”, należy przedłużenie pochylni i zainstalowanie dwóch ogromnych 150-tonowych dźwigów. Stąd też powiada się, że „Ro-Ro” buduje stocznia.

Wielkie prace i modernizacja czeka także wydział K-3, który w najbliższej przyszłości ma się przekształcić w ośrodek budowy statków najbardziej nowoczesnych. Tutaj właśnie zostanie zbudowany następny statek typu „Ro-Ro”, który ma zostać zwodowany w pierwszym kwartale 1977 roku. Będzie to jednostka większa od budowanej obecnie. Stanie się to możliwe dzięki likwidowaniu dwóch pochylni i utworzeniu jednej, za to większej, o długości 280 i szerokości 36 metrów.

Modernizacja Stoczni Gdańskiej ma się zakończyć do roku 1981. Wówczas można będzie powiedzieć, że jest ona przedsiębiorstwem budującym najnowocześniejsze typy statków (jak właśnie „Ro-Ro”), barkowców, pojemnikowców i chłodniowców. W myśl planów, w 1981 roku produkcja stoczni ma być trzy razy większa niż obecnie.

O DUCHACH — NAUKOWO?

Działalność duchów stała się przedmiotem badań brytyjskich studentów. Uniwersytet w Cambridge wyasygnował 1000 funtów szterlingów dla tego że studentów (w wieku ponad 22 lat), który podejmie się przeprowadzenia badań naukowych i napisania pracy dyplomowej na temat duchów, które nie mogą znaleźć wiecznego spokoju, przysparzają kłopotów żyjącym. W ten sposób władze uczelni chcą uczcić pamięć F. W. Myersa, wybitnego medium i byłego studenta uniwersytetu w Cambridge.

W CZŁOŁŹCE

W ciągu 30 lat, jakie upłynęły od wyzwolenia Czechosłowacji, jej produkcja przemysłowa wzrosła przeszło dziesięciokrotnie. Teraz Czechosłowacja w ciągu zaledwie 6 tygodni produkuje tyle, ile wyprodukowała w ciągu całego roku 1937. Czynność CSRS zatrudniająca obecnie 38,4 proc. ogólną czynną narodową ludność wytwarza 60,9 proc. dochodu narodowego kraju. Wskaźnik produkcji przemysłowej w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest w CSRS czterokrotnie wyższy od średniego wskaźnika światowego.

POSZUKIWANIA

Na Węgrzech wydobywa się rocznie ok. 2 mln ton ropy naftowej, ok. 6 mln ton ropy Węgry importują z ZSRR. Nie pokrywa to jednak zapotrzebowania kraju — importuje się więc jeszcze znaczne ilości ropy z Krajob Trzech.
Jak się oblicza, dotychczas znane tereny roponośne przy dotychczasowym tempie eksploatacji starczą zaledwie na ok. 10 lat. Ostatnio w okolicach miasta Szeged i w rejonie rzeki Koeresz odkryto spore złoża ropy nadające się do eksploatacji. Urządzenia wiertnicze niezbędne do prac poszukiwawczych Węgry importują z ZSRR i Rumunii.

DZIENNIKARSKIE RYZYKO

Jak niebezpieczny jest częstokroć zawód dziennikarza... Doświadczyło tego w minionym roku 125 korespondentów różnych pism i agencji prasowych na całym świecie. Zostali oni zabici, ranni, porwani, aresztowani lub deportowani przez policjantów, żołnierzy oraz rebeliantów w 32 różnych krajach. Dane te opublikował pod koniec grudnia Międzynarodowy Instytut Prasowy w Zurychu.

ELEKTRYCZNE AUTOBUSY

Napęd elektryczny w pojazdach drogowych najszybciej znajduje zastosowanie — według opinii ekspertów RFN — w autobusach miejskich. Już obecnie, bez dalszego postępu w technice akumulatorów, autobusy elektryczne z bateriami na wymiennych przyczepach uzyskały parametry zbliżone do trolejbusów, a nie wymaga budowy sieci napowietrznej.

KILOMETR DZIENNIE

W Czechosłowacji przy budowie autostrady z Pragi przez Brno do Bratysławy zastosowano bardzo wydajne maszyny. Układarki do betonu wykonują dziennie kilometr nawierzchni o szerokości 8 metrów i grubości 24 cm.

BEZ POWIETRZA

Firma DUNLOP organizuje w Anglii sieć autoryzowanych stacji obsługi przystosowanych do naprawy nowych opon tej firmy, zwanych „Total Mobility”, chronionych 60 patentami w różnych krajach. Opony te pozwalają przejechać po utracie ciśnienia do 160 km z normalną szybkością i w związku z tym nie jest potrzebne w samochodzie koło zapasowe.

NIEZAWODNY STARTER

W Szwecji wynaleziono starter samochodowy niezawodny w każdej sytuacji, także przy największych mrozach. Jest on oparty na działaniu silnika hydraulicznego, który czerpie ener-

CZTERY KÓŁKA

gę z zbiornika z ciśnieniem u-kluse badania nad węzłami i od-
zupelnianym mechanicznie pod-
czas jazdy samochodu. Zbiornik wykazują zwiększoną częstotli-
wosć wypadków. Badania te do-
wiodły, że próby ury-
możnienia opornego i silnika
jednostki błędnie kwalifikow-
nego wyczerpania... kierowcy.
wano dotychczas przyczyny wy-
padków, gdyż zamiast kierowcy
niezawodny odpowiadał bu-
dowalnicy drogi, popełniającej
błędy przeciwko bezpieczeństwu
gowego prowadzą obecnie wni-
ruchu.



Fot. Archiwum

Ból jest wielkiej miary problemem medycznym, ale również i społeczno-ekonomicznym. Jest on bowiem przedmiotem terapii, przyczyną często długotrwałego leczenia w szpitalu, powodem absencji — niezdolności do pracy co pociąga za sobą duże wydatki w skali społecznej.

— Skąd bierze się ból?
— Arystoteles twierdził, że siedliskiem bólu jest serce, że jest to doznanie emocjonalne będące przeciwnieństwem przyjemności. Od około 150 lat ból jest przedmiotem badań naukowych, które udowodniły, iż jest to doznanie szkieletowego rodzaju. Obecna niezgodność fizjologii centralnego układu nerwowego pozwala na wyjaśnienie procesów przekazywania informacji do mózgu i reakcji tego organu na odbierane bodźce, a więc również na sygnały bólowe.

Podobnie, jak w przypadku różnych bodźców, również informacja o doznaniach bólu przesyłana jest do mózgu drogą sygnałów nerwowych. Mózg, ten

kich, jak wychowanie, zasady etyczne, usposobienie itp.

Przykładów na to stwierdzenie może być wiele, warto posłużyć się jednak tym, który wyraża się bardzo charakterystycznie. Jeśli np. małe dziecko zobaczy igłę przygotowaną do zastrzyku, jego reakcją będzie krzyk przerażenia. Przeprowadzony w tych warunkach zastrzyk mógłby wywołać wrażliwe dziecko uspokoić, wpłynąć na ukojenie, by ten sam zabieg był odczuty jako mało bolesny.

— Czy wobec tego odczuwanie bólu może być róż-
ne?

— Przeprowadzone obserwacje wśród różnych grup etnicznych mówią o istnieniu dużych różnic w reakcji na ból. Wśród mieszkańców obszarów północnych — Nordyków, reakcje te są mniej silne niż wśród ludów południowych — Latynosów. Ci pierwsi są bardziej opanowani i wykazywane są do mózgu drogą sygnałów nerwowych. Mózg, ten

Sobór Watykański stał się punktem zwrotnym w życiu Kościoła nie dlatego, że w centrum swej uwagi postawił problemy życia społecznego i politycznego, lecz że zaakceptował pluralizm ich rozwiązań i możliwość współpracy z ruchami, które proponują pozytywne rozwiązania, nawet jeśli te ruchy są inspirowane przez filozofię przeciwstawną religii.

W ten sposób Sobór odegrał rolę impulsu wprowadzającego badania teologiczne na zupełnie nowe tory. Teologowie zrozumieli, że w rozdarty klasowymi konfliktami świecie, w sytuacji gdy następuje szybka radykalizacja mas, tylko włączenie się w nurt zachodzących przeobrażeń i wyjście naprzeciw dążeniom milionów może okazać się dla Kościoła szansą przezwyciężenia kryzysu zaufania.

Ten właśnie fakt tłumaczy kierunek zainteresowań współczesnej teologii i podejmowane przez nią próby nowych, niejednokrotnie czerpiących inspirację z marksizmu, formuł wyrażania i interpretowania wiary. W nowym, proponowanym przez teologię ujęciu, wiara — zorientowana dotąd na indywidualne zbawienie — ma stać się głównym

motywem społecznego zaangażowania

wiernych, moralnym nakazem walki o przekształcenie świata i jego humanizację. W tej sytuacji teologia jako zamknięty system twierdził od wniosków wyprowadzanych z złożonej abstrakcyjnej filozofii traci rację bytu. Uprawianie teologii zaczyna się lęczyć z praktyką społeczną, punktem wyjścia dla której staje się analiza życia społecznego. „Teologia powinna wychodzić od obecności i działania chrześcijan w świecie” — pisze G. Gutierrez. A Ch. Duquoc dodaje: „Analiza struktur społecznych daje rzetelniejszy obraz niż abstrakcyjne tęsknoty religijne”.

Skoro teologia ma pełnić funkcję krytyki społecznej, musi przemyśleć od nowa szereg swych podstawowych twierdzeń, ustalić nowe relacje między wiarą a polityką, między zbawieniem a wyzwoleniem, między moralnością a ekonomią polityczną. Skoro ma być głównie „refleksją nad społeczną działalnością chrześcijan”, ich zaangażowaniem w wyzwolenie człowieka z nędzy, wyzysku i przemocy, nie może pomijać istoty i źródeł antagonizmów klasowych. Więcej — musi opowiedzieć się jednoznacznie po stronie ucierpiętych, stać się — jak to określił Vincent Cosmao — „teologią określonej wspólnoty”. Wyrazić ich dążeń i celów. A więc — teologia wyraźnie zaangażowana klasowo.

W ten sposób, mówiąc w wielkim skrócie, dochodzi do spotkania teologii stawiającej w centrum swych zainteresowań

„praxis walki wyzwolenczej” (V. Cosmao) — z marksizmem. Ideologia walcząca o swe wyzwolenie proletariatu. Z filozofii, dla której punktem wyjścia jest praktyka społeczna, działanie ludzkie w historycznie określonym świecie.

W określonych warunkach politycznych (np. w Ameryce Łacińskiej) lewica marksistowska traktowana jest przez lewicowe ruchy katolickie jako naturalny i najbliższy sojusznik w walce przeciwko wspólnemu wrogowi: kapitalistycznym strukturom władzy. Z punktu widzenia teologii, która pragnie być ideologią Kościoła dążącego do odzyskania wpływu wśród mas, grawitujących coraz wyraźniej ku lewicy marksistowskiej — cenne w marksizmie są te elementy filozofii i inspirowane przez nią rozwiązania społeczne i polityczne, których słuszność potwierdziła

i socjologicznej po teorię poznania, zostały zaakceptowane przez liczne kierunki teologiczne.

„Odkrycie wagi stwierdzenia, że społeczność jest wytworem ludzkim — a jest to niezaprzeczalny wkład marksizmu — zmienia radykalnie sposób widzenia życia chrześcijańskiego, pozbawiając je jakiegokolwiek fatalizmu czy sakralizacji” — przyznaje Ch. Duquoc.

Desakralizacja historii

którą dawna teologia traktowała jako sferę ingerencji nadprzyrodzonej, prowadzi do wniosku, że człowiek jest twórcą historii: „Człowiek odkrył, że jest twórcą świata, w którym żyje” — pisze ks. J. F. Six. — „Człowiek (...) uświadamia so-

WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

MARKSIZM I TEOLOGIA (3)

praktyka. Mówiąc inaczej: im bardziej teologia przekształca się w „refleksję nad chrześcijańskim zaangażowaniem w walce o wyzwolenie społeczne”, tym bardziej zbliża się do marksizmu, tym chętniej korzysta z jego teoretycznego, filozoficznego dorobku.

Teologiczna koncepcja rozwoju

pisze G. Gutierrez, „w wielu postulatach jest zbliżona z poglądami marksistowskimi”. I w innym miejscu: „Marksizm dopinguje teologię do podejmowania zagadnienia sensu przekształcenia zastanego świata”. Dorobek marksizmu okazuje się niezastąpiony dla teologii, ponieważ „marksizm, analizując kapitalistyczne społeczeństwo wyzysku, wskazuje zarazem drogi prowadzące do tego, żeby człowiek mógł żyć jak człowiek”.

Dlatego też, jak pisał J. Eka 4), w ujęciu awangardowych kierunków teologicznych, „chrześcijaństwo i marksizm nie są pojmowane jako systemy totalnie nieprzeznaczone, samowystarczalne i alternatywne. O ile dla chrześcijan wiara odgrywa zasadniczą rolę w płaszczyźnie motywacyjnej, sensu działania, o tyle na przykład w zakresie analizy historycznej wkład marksizmu uważany jest za niezastąpiony”. I to jest m. in. powodem, że tak liczne elementy marksizmu, począwszy od jego analizy historycznej

bie, że jest twórcą historii, odpowiedzialny za swój własny los (...) odkrywa prawa rządzące społecznością, historią” (Duquoc).

Zmienia się także pogląd teologii na źródła antagonizmów społecznych: „Kiedyś większość przeciwnictwa odnoszono do natury (...) dzisiaj występujące przeciwnictwa są przypisywane już nie naturalnym przyczynom tkwiącym w jednostce, ale funkcjonowaniu struktur społecznych”. (Ch. Duquoc) — „Rozwój ludzkości wydługiwa się w sposób najbardziej widoczny (...) w kategoriach ekonomicznych” (ks. R. Laurentin) — „Przemiany społeczno-kulturowe uwarunkowane są przemianami w płaszczyźnie ekonomicznej”, „które dokonują się w sposób konfliktowy” (Duquoc).

Zarówno w teologii rozwoju jak i w teologii wyzwolenia podstawowe dla tych kierunków kategorie teoretyczne formułowane są w sposób właściwy dialektyce marksistowskiej. Przykładem może tu być jedna z ksiązek ks. R. Laurentina 5), w której — analizując pojęcie „rozwoju” — dochodzi on do wniosku, że „taki dialektyczny aspekt jaki podaje nam marksistowska teoria rozwoju” jest słuszniejszy niż znaczenie jakiegoś tematu nadającego dokumenty kościelne. Słuszniejszy, gdyż bliższy rzeczywistości niż „teoria harmonijnego rozwoju”, której „przeczywiera rzeczywistość faktów”.

„Prąd marksistowski ma tę wielką zasługę, że uwydatnia (...) pojęcie społeczności w ruchu, a zatem w postępie — jak i ścisły związek między interpretacją a działaniem (...) są to dwie bardzo ważne sprawy, które musimy zmieścić w naszej analizie rzeczywistości” — dodaje, powołując się na wypowiedź R. Colina.

Podobnie da ks. G. Gutierrez bliskie jest marksistowskie pojęcie wyzwolenia, gdyż „wyraża całą wewnętrzną logikę procesu rozwoju”.

Akceptacja marksistowskiej metody

dialektycznej i teorii rozwoju społecznego oraz „wpływ marksistowskiej filozofii praktyki” (G. Gutierrez) prowadzi radykalne kierunki teologiczne do zmiany orientacji politycznej, do zmiany postawy wobec konkretnych problemów życia społecznego. Wprawdzie i teologia reformistyczna krytykuje niesprawiedliwy ustroj kapitalistyczny, jest to przecież krytyka zmierzająca do jego naprawy. Teologie radykalne natomiast kwestionują wręcz jego dalsze istnienie. Tak np. definicja przyjęta na sympozjum w katolickim uniwersytecie w Louvain stwierdza:

„Kapitałizm przedstawia typ dominacji związanej z systemem ekonomicznym i społecznym, który mieści w sobie implikację radykalne zakwestionowanie całego tego systemu i konieczność znalezienia sposobu zerwania z nim”.

J. M. Gonzalez-Ruiz w pracy „La chretien et la Revolution”, po scharakteryzowaniu takich cech kapitalizmu jak właściwe mu „dążenie do zysku”, „konkurencja” oraz „koncentracja środków produkcji” stwierdza:

„Kapitałizm rozpatrywany na podstawie tych określeń trzeba, z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej, uważać za coś z istoty swej z tego w swojej strukturze”.

Radykalna teologia

nie poprzestaje jednak na zakwestionowaniu kapitalizmu. Szukając „sposobów zerwania z nim”, drogą zmierzającą do likwidacji właściwych dla tego ustroju niesprawiedliwości, dochodzi do wniosku, że jedyną taką drogą, zgodną z poczuciem miłości chrześcijańskiej, z najbliższymi treściami posłannictwa ewangelicznego, jest rewolucja społeczna. Jest ona koniecznością historyczną, a unikanie jej, to „umniejszanie koniecznego przemian”. (ks. R. Laurentin).

„Zadnego prawdziwego rozwoju nie będzie bez rewolucji politycznej — mówił na konferencji prasowej w Rzymie biskup argentyński Jeronimo Jose Pedesta — Cele tej rewolucji są następujące: wyzwolenie narodowe, całkowita zmiana struktur, objęcie władzy przez lud, rozwój w kierunku socjalizmu”.

1 „Teologia wyzwolenia”, 2 „Ewangelizacja jest negocjacją”, 3 „Teologia a socjologia”, 4 „Godzina Ameryki Łacińskiej”, 5 „Rozwój a zbawienie”.

ROZPOCZĄŁ SIĘ DRUGI ROK REALIZACJI PROGRAMU POD NAZWĄ „SOJUSZ SWIATA PRACY Z KULTURĄ I SZTUKĄ”. Program ten powstał z inicjatywy Wydziału Kultury KC PZPR, zaś jego opracowaniem pod koniec 1973 r. zajęły się MKiS, CRZZ i ZG ZMS we współpracy z 22 wielkimi zakładami pracy, którym zaproponowano udział w jego realizacji. W ten sposób powstał swego rodzaju „poligon doświadczalny” dla rozwijania nowoczesnych form działalności w sferze kultur socjalistycznych w środowiskach robotniczych a w przyszłości — wśród ogółu ludzi pracy w naszym kraju. Inspiracją dla opracowania programu były postanowienia VI Zjazdu PZPR.

ŚWIAT PRACY A KULTURA I SZTUKA

Warto nadmienić, że wśród 22 zakładów znalazły się przede wszystkim takie, które w rozwijaniu działalności kulturalnej, pojętej jak najszerszej, mają już niemałe osiągnięcia. Co więc przyniósł pierwszy, „doświadczalny” rok realizacji programu? Za odpowiedź niech posłuży informacja udzielona przez dyrektora Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Stowarzyszeń Regionalnych MKiS — Włodzimierza Sandeckiego. Informacja ta wskazuje przede wszystkim na fakt, że realizacja programu nie tylko sprawdza się w praktyce. Rok to oczywiście zbyt krótki

okres na dokonanie głębszych ocen i wyciągnięcie uogólniających wniosków. Niemniej, można śmiało stwierdzić, że program dobrze się przyjęło, że wzbudził zainteresowanie zarówno wśród załóg robotniczych jak i środowisk twórczych.

Przykładów można przytaczać wiele. Z konieczności jednak ograniczymy się do najbardziej typowych. Tak więc w ubiegłym roku wybitni twórcy byli gośćmi budowniczych Portu Północnego, Huty „Katowice”, Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białym, robotników rolnych w Wielkopolsce, zakładów przemysłowych Warszawy i woj. warszawskiego. Te wizyty twórców zaczynają „plonować” w postaci utworów i dzieł poświęconych trudowi ludzi pracy w naszym kraju. Podpisano szereg umów o współdziałaniu między zakładami pracy a placówkami artystycznymi. Współpracę taką nawiązały m. in. Świdnicka Fabryka Wagonów z Teatrem Polskim we Wrocławiu, Stocznia Gdańska z tamtejszą Filharmonią, Zakłady „Ursus” z warszawskimi PWST i ASP itp.



A jak przedstawiają się niektóre zamierzenia w roku bieżącym. Przewiduje się m. in. dalsze rozszerzanie współpracy ze środowiskami twórczymi i wzajemną wymianę doświadczeń oraz ich upowszechnianie. Stocznia im. A. Warskiego w Szczecinie zaprezentuje swoje doświadczenia ze współpracy z tamtejszymi środowiskami twórczymi a w hucie między „Głogów” zainaugurowany zostanie kolejny rok działalności kulturalnej 1975/76. Program „Roku” dotyczy przede wszystkim problematyki uczestnictwa klasy robotniczej w socjalistycznej kulturze i zagadnień związanych z kulturotwórczą rolą zakładu pracy.

Wcześniej, bo już w maju — jak się przewiduje — w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu nastąpi otwarcie tegorocznych „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” w uznaniu osiągnięć tych zakładów w upowszechnianiu czytelnictwa. (JP)

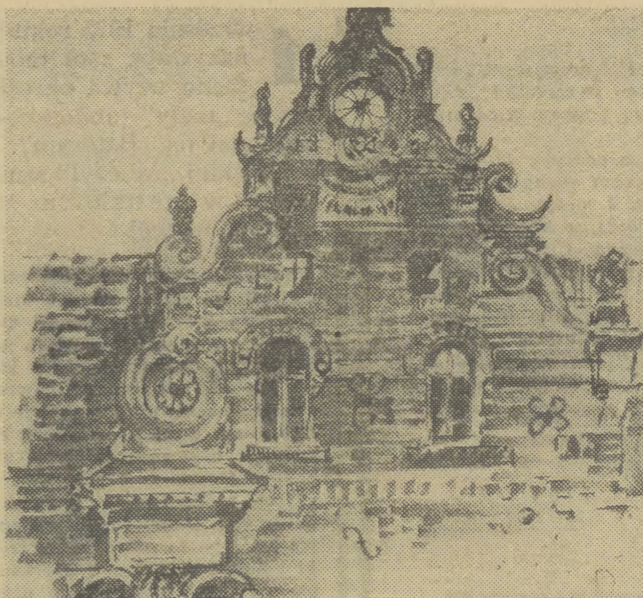
okazji XXX-lecia Polski Ludowej pod nazwą „Środowisko, w którym żyjemy”, 30 członków ZPAP podjęło tematy konkursowe z zakładów realizujących program „Sojusz”. Latem ubiegłego roku ponad 40 literatów, plastyków i innych twórców uczestniczyło w programach kulturalnych w ośrodkach wypoczynkowych m. in. Zakładów „Ursus”, FSC w Lublinie, PGR Garbno w woj. olsztyńskim itp.

Ważnym momentem było niewątpliwie seminarium z udziałem przedstawicieli zakładów uczestniczących w programie, zorganizowane w Międzylesiu koło Warszawy i w Ursusie. Pozwoliło ono na wymianę doświadczeń oraz na wzbogacenie założeń „Sojuszu” o nową problematykę dotyczącą m. in. wzmocnienia kadry pracowników kultury w zakładach pracy, budowy obiektów kulturalnych wraz ze wznoszeniem nowych zakładów itp.

Choć realizacja programu odbywa się tylko w 22 wielkich zakładach pracy, stał się on czynnikiem inspirującym dla poszczególnych województw, w których utworzono własne listy zakładów realizujących założenia „Sojuszu” w oparciu o siły i pomoc instytucji wojewódzkich.

W każdym takim obiekcie — dziele sztuki wyraźnie odczuwa się obecność twórcy, jego myśli indywidualności, fantazje, własny styl. Nade wszystko zaś owa tajemnicza, mgliście charakterystyczna już w starożytności muzykalność budowlanej „odbijających harmonii wszechświata”, jak wypowiedział się był w tej materii Platon.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku działało w Krakowie wielu ruchliwych architektów, którzy realizowali takie gmachy jak Teatr Słowackiego, dzisiejszy kształt pałaców Wielopolskich, pocztę przy Dworcu, gmach Akademii Ekonomicznej, gmach Drukarni Prasowej, budynek NOT-u, Collegium Nowum, Szkołę Sztuk Pięknych, Pałac Towarzystwa Sztuk Pięknych, gmach WRN i wiele, wiele innych. Czynniki wówczas byli m. in. architekci: Feliks Księżarski, Maciej Moraczewski, Tomasz Pryliński, Sławomir Odrzywołowski, Józef Sare, Tadeusz Stryjński, Władysław Ekielski, Jan Zawiejski.



Dom „Pod pająkiem” przy ul. Karmelińskiej 35. RYS. PROF. DR W. ZIN

IM WIĘCEJ przybrywa na obrzeżach Krakowa oschłych, inżynierskich realizacji architektonicznych, owoch monotony, powtarzających się betonowych pudeł, tym większego uroku, przy zwykłym kontraście, nabiera stara, zindywidualizowana architektura, owe liczne domy, pałace i gmachy publiczne powstałe z natchnienia, z upodobania do harmonii i wdzięku, których twórcami byli utalentowani krakowscy architekci-artyci.

KONRAD STRZELEWICZ

Fecit Thalowski

ARCHITEKTURA

może trochę dziwnie, ale z humorem i konsekwencją — Krościenku, Libiążu, Suchej, Wadowicach, Tarnopolu i Luowicze (św. Elżbiety), kaplicę w Nowym Sączu, kaplicę cmentarzną w Bochni, dwór Żeleńskich w Grodkowicach, pałac Czterdziestki w Kijowie, gmach „Sokoła” w Jarosławiu, szpital w Okocimiu, mauzoleum w Potokach w podziemiach szesnastki, z guzami i naroślami, układane nierówno i chropowato. Do tego dochodziły jeszcze żelazne kotwy, holenderskie szczyty, kamieniarka i mnóstwo takich szczegółów, jak tu i ówdzie tkwiące kule, gwiazdy, fruujące smoki, lemury, baszty, kolumnienki, wykusze, cegły kładzone w poprzek, szczytelniki w murze itp.

Cale to bogactwo architektoniczne i obfitość motywów potrafił jednak Thalowski skomponować w harmonijną całość i dziełom swoim nadał stylową przejrzystość, nienaganną formę, nieopisaną wdzięk. Działalność w okresie historyzmu, kiedy pod wpływem idei romantycznych rozpowszechnił się kult zabytków przeszłości. Niektórzy przypowiadali, że będzie Thalowski twórcą narodowego stylu w architekturze, że dzięki niemu ureszcie przestaniemy się oglądać na to, co i jak jest budowane w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, a zaczniemy budować in. kościoły w: Dobrzechociu, Wadowicach, Tarnopolu i Luowicze (św. Elżbiety), kaplicę w Nowym Sączu, kaplicę cmentarną w Bochni, dwór Żeleńskich w Grodkowicach, pałac Czterdziestki w Kijowie, gmach „Sokoła” w Jarosławiu, szpital w Okocimiu, mauzoleum w Potokach w podziemiach szesnastki, z guzami i naroślami, układane nierówno i chropowato. Do tego dochodziły jeszcze żelazne kotwy, holenderskie szczyty, kamieniarka i mnóstwo takich szczegółów, jak tu i ówdzie tkwiące kule, gwiazdy, fruujące smoki, lemury, baszty, kolumnienki, wykusze, cegły kładzone w poprzek, szczytelniki w murze itp.

KRYSTYNA IWASZKIEWICZ

DANTE mówi PO POLSKU...

W filmach dubbingowanych dialog mówiony jest po polsku i jedynie baczny obserwator dostrzeże różnicę pomiędzy ruchami warg a wypowiedzianymi słowami. Jeśli różnica ta nie razi, jest to zasługą Studia Opracowań Filmów. O pracy nad tekstem i przekazaniem go widzowi rozmawiamy z reżyser Zofią Dybowską-Aleksandrowicz.

— Jakże nowe filmy dla TV ma Pani na warsztacie?

— Właśnie niedawno wszedł na mały ekran 7-odcinkowy serial włoski — „Eneida” według Wergiliusza. Pracuję nad 3-odcinkowym serialem włoskim „Żywot Dante’go” reż. Vittorio Cottafaviego. W roli Dante’go występuje Giorgio Albertazzi, którego dubbinguje Andrzej Seweryn. Narratorem jest Jerzy Kamas. Pięknym, archaizującym przekładem dialogów dokonała Grażyna Dykińska-Rogalska, liczne cytaty z dzieł Dante’go — „Boskiej Komedii”, „Biesiady” i „Życia nowego” — w tłumaczeniu E. Porębowicza. Był to tekst trudny dla aktorów, ale... zarówno A. Seweryn jak i Kamas — to „stare wygi” dubbingu i inteligentni, dobrzy aktorzy. Wiele w tym filmie ikonografii, doskonałych barwnych rycin i dzieł malarskich, głównie Giotta, który występuje jako jeden z bohaterów.

„Żywot Dante’go” zapoczątkowuje w TV cykl filmowy o prekursorach i głównych postaciach Renesansu: planuje się wznowienie „Leonarda da Vinci”, wejście „Michał Anioł” w reżyserii Silverio Blasi.

Poza tym pracuję nad 6-odcinkowym francuskim serialem o Moliere w reż. Michela Camusa. Role Moliere kreują dwaj aktorzy: młodym jest Roger Mirmond, starszym — Jean-Pierre Darras. O ile Moliere jest doskonały, o tyle starszy, tylko fizycznie podobny do mistrza Poquein. I my role Moliere powierzylimy dwu interpretatorom: młodszego Jerzemu Kończakowi, starszego Zdzisławowi Salaburskiemu. Charles de Lagrange, który spisał dzieło Moliere, gra Maciej Rajzacher, Magdalen Bjart (Caroline Cellier) jest Barbara Wrzesińska, Armandą (Marianne Comtell) — Małgorzata Włodarska.

Z tym serialem było wiele kłopotów warsztatowych i historycznych. Przed Moliere francu-

scy aktorzy z Pałacu Burgundzkiego grali inaczej, recytując z ogromnym patosem wszystkie kwestie twarzą do widzów. To Moliere — „ojciec teatru francuskiego” wprowadził dialog w miejsce recytacji. I to trzeba było „pokazać” głosem, uprawdopodobnić dialogowo oglądane sceny. „Szkołę” owa zobaczymy na fragmentach „Świętoszka”, „Wartogłowa” i „Don Juana” — opartych o teksty Boya-Zelenskiego.

Opracowałam także dla TV radziecki film „Poczmistrz” według Puszkina w reż. Siergieja Solowjowa, nagrodzony „Prix Italia” w 1973 r. Jest to koncert gry aktorskiej czwórki aktorów: Nikołaja Pastuchowa (Jerzy Tkaczyk), Giennadija Szumskiego (Jerzy Radziwiłowicz z Teatru Starego), Nikitę Michalkowa (Olgię Lukaszewicz) oraz Marianny Kuzmierzowej w świetnie zagranej roli niemej.

— Czy woli Pani pracować nad serialami czy filmami „pojedynczymi”?

— Nad serialami, jeśli są ciekawe. „Przywiązuje się” do bohaterów, których postacie wzbogacają mijające lata i wydarzenia. Tak było z „Elżbietą I” i z bohaterami „Sagi rodu Forsythów”.

Do każdego filmu się przygotowuję, czytam „lekturę pomocniczą” i — w przypadku ekranizacji — powieść. Teraz wertuję „Życie pana Moliere” Bulhakowa i „Kamień i cierpienie” Schullera jako lekturę do „Michał Anioła”. Czekam na „Rodzinę Whiteoaków”, bowiem TV zakupił ten serial, 13 odcinków po 10 aktów, według znanej powieści Mazo de la Roche.

— Czy w obsadzeniu roli kieruje się Pani dobieństwem fizycznym aktorów, zbieżnością tonacji głosu, charakterem postaci?

— Decyduje wyobrażenie o postaci — jak w obsadzeniu roli teatralnej, a także znajomość możliwości aktora. Nigdy nie sugeruję się tym, że jakiegoś aktora kiedyś „zastępował głosem” aktor polski. Np. Arsenem Lupin był w polskiej wersji Mirosław Pokora, Georges Duerieux — grający Arsena Lupin — występował też w serialu molierejskim, ale tym razem zagra go u mnie Andrzej Kopiczyński. Zresztą aktorzy zmieniają ci, rozwijają, przeżywiają kryzysy — zarówno ci, których widzimy, jak ci, których słyszymy. Trzeba więc dobrać „na bieżąco”, do określonej roli, obajac o zróżnicowanie głosowe całej obsady, ale jednocześnie — o harmonijne brzmienie dialogów. Zbyt ni kontrast może zepsuć efekt, dopuszczalny jest właściwie tylko w komedii. Poza zasadami — trzeba kierować się najczęstszą instynktami.



„Pułapka” i „PIJAK”

Niedawno minęły 22 lata od premiery nieprzerwanie utrzymującej się na afiszu sztuki słynnej autorki kryminałów, Agathy Christie — „Pułapka na myszy”. Na 9.140-tym przedstawieniu tej sztuki zjawili się widzowie, pamiętający premierę, wraz ze swymi wnukami. Jedną z czołowych ról ponownie objęła aktorka, która grała ją przez pierwsze pięć lat. Łącznie w Londynie „Pułapka na myszy” obejrzało 3,5 mln. widzów; ponadto była ona wystawiana w 41 krajach.

A oto trochę statystyki: w ciągu tych minionych 22 lat żelazko, którym prasowano kostiumy aktorów, pokonało na stole odległość 41 mil, kurtyna była podnoszona i opuszczana ok. 106.700 razy, sprzedano ok. 144 tony programów, skonsumowano podczas antraktołów prawie milion porcji lodów.

Agatha Christie napisała „Pułapkę na myszy” jako słuchowisko radiowe. Uznała jednak, że wersja sceniczna „Pułapki” mogłaby mieć też niezłe powodzenie i sprawiła swojemu wnukowi prezent, przekazując na niego wszystkie prawa autorskie, wynikające z tej sztuki. Teraz jest on bogatym człowiekiem.

Sama Agatha Christie, obecnie licząca 84 lata, była obecna tylko na premierze „Pułapki na myszy”. Odtąd nie pojawiła się na żadnym spektaklu, wyjaśniając: „raz w zupełności dla mnie wystarczy”. Światowa Księga Rekordów Guinnessa podaje, że absolutny rekord powodzenia należy do melodramatu „Pijak”, który w Los Angeles był wystawiany 8.494 razy, a razem ze swą wersją musicalową — 9.477. (Weg)

Mija osiem lat od premiery wrocławskiej „Sprawy Dantona”. Premierę niezwykle ważnej w bogatym przecież dorobku reżyserkim jej inscenizatora oraz powojennego odkrywcy tekstu Stanisława Przybyszewskiego — Jerzego Krasowskiego.

Pomijając już sam fakt, że autorka sztuki jest nieślubną córką legendarnego piewcy chuci i wodza cyganerii krakowskiej, wielkiego mitomana — piszącego po polsku i po niemiecku — warto podkreślić, iż pisarstwo młodej, pięknej i tragicznie skłóconej z życiem dziewczyny, zaskakuje precyzją myślenia i dojrzałością artystyczną. A wobec skłonionych chaotycznie wizji i napuszonego, mrocznego stylu, w jakim wyraża swój filozoficzny stosunek do spraw egzystencji jej ojciec — twórczość córki wydaje się i jaśniejsza, i bardziej świadoma ideowego celu. Na gruncie zaś dramaturgii przetrasta wszystko, co napisał w tym zakresie Stanisław Przybyszewski.

WPRAWDZIE Jerzy Krasowski nie był pierwszym reżyserem, który sięgnął po „Sprawę Dantona”, ale dwie poprzednie próby konfrontacji dramatu ze sceną (Wiercińskiego i Zelwerowicza w latach trzydziestych) zakończyły się niepowodzeniem. Także, jak sądzić, ze względu na mało sprzyjający klimat polityczny oraz niezbyt klarowne odczytanie idei utworu. Mimo tego, że idea „Sprawy Dantona” jest wyrazista, jak rzadko. Dotyczy bowiem mechanizmu rewolucji społecznej i politycznej oraz wpływu, jaki wywierają na jej rozwój (lub niedorozwój) osobowości ludzi sprawujących władzę w imieniu, czy pod szyldem rewolucji. W imieniu czy pod szyldem sił społecznych, które te rewolucje wywołały — powierzywszy jej losy w ręce (mózgi, serca) przywódców. Toteż sztuka Przybyszewskiego ukazuje zależności idei od polityki ludzi. Od ich cech charakteru, strategii oraz taktyki walki i ugniania się pod naporem „magli władzy”.

Tu już znajdujemy się blisko problematyki, której wyraz artystyczny nadawali Krystyna Skuszanka i Jerzy Krasowski w nowohuckim Teatrze Ludowym. Umownie nazywane inscenizacje, sprzeczane do wspólnego mianownika „dramatów władzy”, wyznaczały główny kierunek ataku teatru na wyobraźnię i umysły widzów. Od „Radości z odzyskanego śmietnika” według powieści Kadena-Bandrowskiego „Generał Barcz”, droga Krasowskiego do „Sprawy Dantona” wydaje się nie tylko konsekwentna, ale i szukająca pogłębień filozoficzno-społecznych na terenie swoście interpretowanego Teatru Faktu: Po odczuciu z Nowej Huty — Wrocław ponownie przypomniał ci zainteresowania Krasowskiego. Po Wrocławiu powrócił do Krakowa. I tu w Teatrze im. J. Słowackiego w ślad za „Turandot, czyli Kongres Wybielaczy” Brechta (rodzaj kabaretu politycznego), je-

szcze raz powraca Krasowski do „Sprawy Dantona”. Do teatru politycznego.

PRZYBYSZEWSKA pisała swój dramat przez cztery lata (1925-1929). Był to czas kształtowania się młodej państwowości polskiej, kiedy o losach demokracji miał zadecydować przewrót majowy Piłsudskiego, jego otwarte już zerwanie z socjalizmem — i przejście do dyktatorstwa. A przecież był to jeszcze czas żywych reakcji na echa Rewolucji Październikowej. Przymierzania się lewicy polskiej do reform ustrojowych przy jednoczesnej, zacieklej obronie starych pojęć konserwatywnych ze strony prawicy, czy tylko poszukiwania — ugrupowań burżuazyjnych — modelu demokracji liberalnej.

Autorka „Sprawy Dantona” rozpoczynała pracę nad sztuką liczyła 24 lata. Nie jest to wiek twórcy w pełni już dojrzałego, choć zdarzają się wyjątki — ale głównie wśród poetów. I do tego liryków. A jednak dramat polityczny wydaje się utworem człowie-

wolesnym, że nie potrzeba żadnej aluzyjności, ani „czytania między wierszami”, aby go na siłę aktualizować. Dramat, w jaki została wpleta „Sprawa Dantona”, choć przedstawiony przez autorkę z drobiazgową wiertnością faktograficzną — ani trochę nie przypomina (w sensie dosłownym) utworu wyłącznie historycznego. Ponad datami bowiem, ponad cechami konkretnej epoki i w jakiejś występują postaci sceniczne w kostiumach historycznych — ukazują procesy, których wymowa jest i będzie współczesna, jak długo będą istnieć rządy i rządnicy, czyli stosunek społeczeństwa do władzy i odwrotnie. Nawet wtedy, kiedy zasady sprawiedliwości społecznej zostały wywołane, trzeba pamiętać, że nie zasady sprawują władzę, lecz ludzie. A ludzie mogą popełniać błędy, zwłaszcza gdy ulegną „czarowi” samej władzy. Jest to konflikt tragiczny i nigdy lekceważący go nie można. Przybyszewska rozpoczyna „Sprawę Dantona” od momentu, w którym konflikt w łonie samego obozu rewolucji

JERZY BOBER SPRAWA I LUDZIE TEATR

wieka w pełni ukształtowanego intelektualnie, operującego nie tylko ogromną wiedzą o przedmiocie, lecz umiejscowioną z tej wiedzy budować własną konstrukcję przemysłu, swobodną interpretację historyczno-filozoficzną opartą na logice zdarzeń. Mało tego, Przybyszewska porusza się na terenie doktryn politycznych i społecznych nie jak zdolny uczeń, który przyswoił sobie teorię o ideologii, ale jak praktyk wykorzystujący w swej działalności prawa dialektyki. Rzecz zdumiewająca, gdy idzie o dzieło literackie, a do tego jeszcze z zakresu dramaturgii! Bo „Sprawa Dantona” — oprócz mocnej podstawy filozoficznej, niemal traktatowej — ma w sobie ową iskrę artystyczną, która elektrykuje akcję oraz jej bohaterów stwarzając pomost napięcia między sceną a widownią. Na scenie bowiem występują żywi ludzie, którzy demonstrują swe postawy i poglądy — a nie grę założonych tez. Mamy więc dramat z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście, dramat, który dla nawiązania dialogu wymaga widowni myślącej.

COŻ TAKIEGO, co może zafascynować, mieścić się w „Sprawie Dantona”? Jak sugeruje tytuł, rzecz dotyczy rewolucji francuskiej, a ściślej — jednego z jej przywódców, który zyskał sobie sławę „człowieka 10 sierpnia”, gdy pociągnął masy za sobą — przeciw monarchii. Ale nie ludziemy się, że to właśnie fragment historii, nawet tej rewolucyjnej (jednak francuskiej), czyli ze sztuki Przybyszewskiej pasjonująca sprawa sceniczna, po blisko dwóch wiekach od chwili wydarzeń. Po prostu temat rewolucji sam w sobie jest tak

francuskiej osiągnął punkt szczytowy, a naprzeciw siebie stanęli dwaj przywódcy: Danton i Robespierre. Danton, gracz i demagog, bożyszczka tłumu, którym pogardza — bo nie chce z nim dzielić się władzą. A wiec człowiek, którego przerosły wydarzenia (pomimo że bez tych wydarzeń nie doszłoby do władzy). I Robespierre — moralista, fanatyk czystości metod walki, rewolucyjny asceta — który zostaje zmuszony sytuacją do działania wbrew swoim zasadom, żeby uchronić ideę. Rewolucja. Tragedizm ideologiczny polega na konieczności posiadania politycznych. Aby ratować rewolucję przed kontrrewolucją Dantona, trzeba — w tych warunkach — uciec się do terroru. Ale terror, to broń obosieczna. Niewstyd uderza w część ludu, który wspiera rewolucjonistów. Wyrostek na Dantona i jego popelniczków był konieczny. Konsekwencje jednak — dla SPRAWY będą tragiczne. Nie tylko dlatego, że sam Robespierre zapłaci głową (o czym sztycha już nie mówię), lecz również i dlatego, że rewolucja upadnie. Powstańca dyktator, cesarzostwo. Danton chciał być dyktatorem — bez ludu i wbrew ludowi. Robespierre stał się dyktatorem w imię ludu, ale terrorem wywołał demoralizację.

Klamra zamyka się. W spektaklu Krasowskiego odmyka ją lud ciekający na chleb, lub gniemy, huntujący się — ale jeszcze nie zdemoralizowany. Zamyka kłamrę zwątpienie Robespierre’a w obliczu demoralizacji ludu przez terror. Kończy się sprawa Dantona i sprawa Robespierre’a. Nie kończy się sprawa idei.

„CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI”

Prasa zachodniemiecka uczciła okolicznościowymi artykułami 35 rocznicę zatonięcia hitlerowskiego pancernika „Admirał Graf Spee”...

ANATOL WERESZCZAK

Bez komentarza

KIEDY TRWOGA, TO DO BOGA

W reportażu zatytułowanym „Bóg jest pilnie proszony o pomoc dla Wall Streetu”, dziennik amerykański „International Herald Tribune” donosi z Nowego Jorku...

PÓLFABRYKATY

Galopujący kryzys i eksplozja kosztów uderzyły rykoszetem w budżet wojskowy Japonii. Jak stwierdziło ministerstwo obrony...



WŁOCHY

DON AGOSTINO...

Niewiele kilometrów od Palermo leży spokojna miejscina Partinico. Spokojna? Tylko zewnętrzne cechy powodują, że nie różni się ona od tylu innych południowych miasteczek...

Do tego jeszcze dochodzi oskarżenie o współudział w usiłowaniu zabójstwa niejakiego Salvatora Randazzo, który odmówił wykonania wydanego mu przez klan Coppola polecenia...

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH «BUDOSTAL»

w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE, ul. MROZOWA uczestnik Generalnego Wykonawstwa Budowy Huty „Katowice” przyjmie zaraz do pracy:

- INŻYNIERÓW z praktyką i uprawnieniami budowlanymi — na stanowiska kierowników Grupy Robót i kierowników Budów
TECHNIKÓW budowlanych
MAJSTRÓW budowlanych z uprawnieniami
EKONOMISTÓW z praktyką w budownictwie
MASZYNISTEK wykwalifikowaną
MALARZY konstrukcji stalowych
LASTRIKARZY
FLIZIARZY
POSADZACZY PCW
BLACHARZY budowlanych
SZKELARZY
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie z dnia 23 grudnia 1974 r. Dla pracowników zatrudnionych na budowie Huty „Katowice” wynagrodzenie wg II tabeli płac (stawek) oraz specjalny dodatek do płacy zasadniczej.

Dla pracowników zamiejscowych przysługuje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie. — Zapewnia się również odpowiednie warunki socjalno-bytowe — (hotele, kwatery prywatne, stołówki, opiekę lekarską, posiłki regeneracyjne, możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji) — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozowa. — Dojazd tramwajem Nr 4 z Krakowa lub Nr 16 z Nowej Huty do przedostatniego przystanku przed Walcownią.

1 września 1975 roku „radio” — jak go potocznie nazywają, sam mówiąc o sobie i kolegach po fachu używa określenia „radzik” — obchodzić będzie „mały” jubileusz — 20-lecie służby na morzu. Zaczynał na „Batorym”. W dotychczasowej karierze żeglarskiej „zaliczył” szmat świata — nie widzieli go jeszcze w Australii i na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej.

Był radioficierem na „Bierucie” gdy konflikt izraelsko-egipski uwięził ten statek wraz z innymi na Jeziorze Gorzkim. „Kraków” na którym pływa od dwóch lat bardzo mu przypadł do gustu. — Ten statek — mówi, przywozi mnie do domu. Mieszkam bowiem w Szczecinie, który jest macierzystym portem „Krakowa”, a tym samym po powrocie z rejsu szybko docieram do swoich, inaczej niż członkowie załogi, posiadający rodziny w najrozmaitszych miejscowościach Polski. — W ślady ojca poszli dwaj synowie naszego radzika — aktualnie są słuchaczami Wyższej Szkoły Morskiej. Prezentacja — oczywiście w telegraficznym skrócie radioficiera m/s „Kraków”, a wiec tego, który odpowiada za stan techniczny urządzeń radionawigacyjnych i radiowych statku, tego za pośrednictwem którego utrzymywany jest wszelki kontakt z krajem i portami na trasie rejsu, byłaby niekompletna, gdyby pominąć, że pełni on również funkcję sekretarza organizacji partyjnej (Wśród załogi „Krakowa” jest 5 członków i 2 kandydatów partii oraz 9 ZMS-owców).

WŁAŚNIE „RADIO”

— Mieczysław Kruszyniewicz cieszył się ogromną popularnością na statku w dniach poprzedzających święta i w ich okresie. Bóg przecież nie znalazł się na pokładzie taki, który nie pragnąłby przekazać życzeń najbliższym w kraju. Skoro jednak próby bezpośredniej rozmowy kończyły się niepowodzeniem z powodu bardzo kiepskiej słyszalności Radio — Gdynia — posypały się telegramy. Ponad 70 depech przekazał pan Miecisto do kraju, a odebrał niewiele mniej. Już ta liczba o czymś mówi... O tęsknocie, której nikt nie potrafił się oprzeć, szczególnie w takim okresie... A korespondencji jak na złość nie ma — wszak wypływając w rejs nie było wiadomo, że „Kraków” zawinie do portów w Republice Zair i Angoli — nie podano zatem adresów. Ileż z tego powodu zawiedzonych nadziei, niecierpliwości w oczekiwaniu na porty, w których mogą czekać listy... Na dobrą sprawę jednak gdyby nie kalendarze, na kartkach których większość członków załogi skrupulatnie skreśla kolejne dni rejsu i oblicza ile ich jeszcze pozostało do powrotu — można by święta po prostu... przegapić. Dla nas bowiem mimo kapryśnych aury tradycyjna gwiazdka niezmiennie kojarzy się z zimą i zimową scenografią. Tutaj — za ledwie początek lata, słońce doskwiera niczym u nas w najpóźniejsze lipcowe czy sierpniowe dni, deszczu nie uświadczyliśmy, o śniegu i mrozie można tylko pomarzyć...

Dość osobliwie — przynajmniej dla przybysza znaną Wisły — prezentowała się stolica Angoli — Luanda w ostatnie dni przed świętami. Oczywiście oznaki zbliżającej się „gwiazdki” widoczne były co krok na ulicach tego, bardzo europejskiego z wyglądu miasta, które sądząc z obserwacji zostało zdecydowanie zdominowane przez białych mieszkańców. Zyczenia świąteczne w witrynach sklepowych, reklama towarów proponowanych na świątecz-

ZBIGNIEW GUZOWSKI

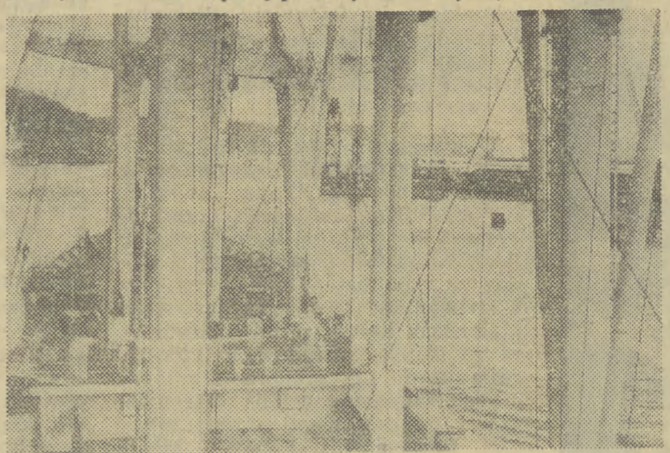
JAK DALEKO JAK BLISKO

Z POKŁADU M/S KRAKÓW

ne upominki, wystawy obwieszane ozdobami choinkowymi, widoczna „gorączka” przedświątecznych zakupów, a nawet błyskające świecidełkami „drzewka” — tyle, że nie świerkowe ani jodłowe bo i skąd by się wzięły — wszystko to nie byłoby niczym szczególnym, gdyby nie słońce, upał, palmy, egzotyczna zieleń, kwiaty na drzewach i krzakach, zaludnione plaże itd. itd. Dla „Krakowa” 24 grudnia rozpoczął się bardzo zwyczajnie. O godz. 8.00 nastąpiła kolejna zmiana wacht na mostku kapitańskim i w maszynowni. O tej godzinie podjęli pracę członkowie załogi zatrudnieni w systemie dniówkowym (dejmanci). Miejscowi dokerzy przystąpili do załadunku kawy, rozpoczętego w dniu poprzednim i ta robota nadal szła w dość ślamazarnym tempie. W tej sytuacji nadzieje na wyjście w morze z każdą godziną stawały się coraz mniej realne.

BOSMAN

o którym mówią, że na robotę niezwykle zapalczywy — Eugeniusz Jarski nie myślał w tym dniu dejmantom folgować. Trochę się z tego powodu boczyli i pomrukiwali pod nosami, iż w taki dzień, a on nawet zwykłej przerwy nie zarządził, ale efekty i po-



wód do zadowolenia, którego nie kryli — byli. Kiedy skończyli prace, maszyn bramowe lśniły jak nowe. Wisiele na tych masztach od kilku dni. Bosman z nimi. Dyrygował, sam się nie oszczędzał, a przy tym baczyl pilnie czy się ubezpieczają jak należy. Trzeba nielicznej wrpawy i dużej znajomości tego ziemiała by wisząc ileś tam metrów nad pokładem, łącząc po wąskich, zda się karkołomnych galeryjkach, wspinając się po kłamiach wykonywać tę najniebezpieczniejszą, nigdy nie kończącą się na statku pracę. Miejsca dotknięte rdzą muszą być starannie ostukane młotkami (owe młotki i stukanie zyskały dejmantom przewisko — dzieciołów), oczyszczone, pokryte warstwą ochronną i wreszcie pomalowane. Nie odmówili też sobie satysfakcji marynarze Ryszard Zakrzewski, Andrzej Adameczk i młodszy marynarze — nieodłączna dwójka — Henryka Ulaniak i Wacław Kolanda by po zejściu z masztów wciągnąć nań coś w rodzaju... wiechy. Mimo wszystko „dziecioły” w tym dniu nie zamieniłyby się chyba z... kucharzami. Tak na serio to już od dwóch, trzech dni kucharz Mieczysław Wisz, młodszy kucharz Czesław Rogoziński i ich pomocnik Bogdan Pietrzyk pracowali ponad normę. W panującym w pomieszczeniach kuchennych skwarze piraślili, przyrządzali i przysmaczali różne potrawy, przygotowywali ciasta, byle ta tradycyjna kolacja wypadła jak najokazalej, po domowemu, jak zwyczaj każdemu...

I taka była. Wcześniej, o godzinie 17-tej mimo iż załadunek nie został zakończony nastąpiło odejście statku od nadbrzeża, wyprowadzono go na reed, między inne statki i tu „Kraków” rzucił kotwicę. Jeszcze wcześniej przygotowania do kolacji przeniosły się do mesy. Na honorowym miejscu stanęła strojka całkami choinka — niestety sztuczna, ale naturalna nie przetrwała rejsu nawet w... chłodni. Ubięły ją żony marynarzy. One też przyczyniły się do gładkości wiersi. Cięła Tadeusz Wróbel i starszy motorzysta Zdzisław Tomaszewski zastawili stołki w długie stoły, nakryte białymi obrusami. Wreszcie o 19-tej zasiadli przy nich wszyscy pospół, aby posmakować przysmaków. Były więc wyborne śledziki w różnej postaci, rybka w galarecie i smażona, zupa grzybowa z łazankami i czerwony barszcz z uszkiem — te ostatnie, obowiązkowo z grzybami, kluski z makiem, ciasta i inne frykasy.

ZACZĘŁO SIĘ OD ŻYCZEŃ

Nie zabrakło i czegoś mocniejszego, bo czyż można wznosić barszczem toast za zdrowie jedynego w tym dniu na statku solenizanta starszego marynarza Adama Leszczyńskiego, który pływa po morzach 12 lat i stracił już rachubę imienin obchodzonych na statku, a który to solenizant w czasie wolnym od wachty — pełni ją na mostku kapitańskim z samym szefem Bogdanem Grzegorkiem — z zamilowaniem i powodzeniem uprawia... wędkarstwo. Nie pije się też herbata czy kawa toasty „Za tych co na ladzie!”...

Ciepły rodzinny nastrój zapanował w mesie. Brakowało tylko tych, którym na te właśnie godziny przypadły wachty. Ubwali z towarzysztwa marynarze i oficerowie pamiętający o godzinach służby. Ubwali, choć tak przyjemnie płynęły godziny we wspólnym gronie, przy choince. Tym bardziej, że niezawodny w takich sytuacjach asystent elektryka Piotr Daszkiewicz sięgnął po gitarę i harmonijkę ustną. A jednak... nikt się nie starał zaprzeczyć temu, że w sercach kryła się nutka smutku, żalu i tęsknoty. Bo choć tej nocy „Kraków” znajdował się kilka tysięcy mil morskich od Polski, wszyscy byliśmy bardzo blisko ojczystego kraju i najbliższych...

BUŁGARIA

MIASTECZKO STUDENCKIE

Liczy ono 12.500 studentów. Wśród nich jest 1200 małżeństw studenckich. Mieszkają oni w oddzielnych domach studenckich, które dysponują samodzielnymi kwaterkami.

Wejźmy do jednego z bloków. Przez uchylone drzwi widać swoisty parking dla... wózków dziecięcych. Podobne znajdują się we wszystkich budynkach, w których mieszkają małżeństwa studenckie.

Każdy czuje się tu jak we własnym domu. Ściany ozdobione są ulubionymi obrazami i reprodukcjami, w podręcznej bibliotece znaleźć można ulubione książki, a podłogę zajmują biurko, łóżko, często i podłoga... Na każdym piętrze czynna jest czytelnia. Klub kultury (zwykle znajduje się na pierwszym piętrze) dysponuje telewizorem, gazetami, czasopismami... Wieczorem jest tu największy ruch. W różnych miejscach miasteczka studenckiego znajdują się sale sportowe, kino-salon, klub „Młodość”, gdzie studenci spotykają się z artystami, pisarzami, muzykami. Niedawno otwarto nową salę do gry w kregle, a już wkrótce oddana zostanie do użytku sala artystyczna i klub samochodowy. W miasteczku studenckim jest nowoczesnie i pięknie, ponieważ mieszkają tu ludzie młodzi, a oni kochają piękno i nowoczesny styl!

Do końca 1975 roku studenci sofijscy otrzymają jeszcze 16.550 miejsc w domach studenckich. Dzieki temu problem mieszkaniowy studentów uczących się w stolicy rozwiązany zostanie w 90 procentach. Państwo przeznaczyło na ten cel 37 mln lewów.

CO CZWARTY LEKARZ ZSRR

Co czwarty lekarz na świecie pracuje w Związku Radzieckim. Kadra lekarzy liczy około 800 tysięcy, na każde 10 tysięcy mieszkańców przypada ich 31. Akademia Medyczna i szkoły przygotowujące średni personel medyczny istnieją we wszystkich republikach radzieckich.

TELESKOP I KOMPUTER W Abastumajskim Obserwatorium Astrofizycznym w Gruzji zainstalowano pierwszy w ZSRR teleskop, który dokonuje obserwacji gwiazd zgodnie z zadanym programem, opracowa-

ZSRR

Ciekawostki

nym przez komputer. Teleskop posiada zwierciadło o średnicy tarczy się zieleńce i parki w ośrodkach przemysłowych, takich jak na przykład Donieck czy Dniepropietrowsk. Kijów zaliczony został przez UNESCO do najbardziej zielonych miast świata. Na każdego mieszkańca przypada tu ponad 19 metrów kwadratów zieleni.

MIASTA — PARKI W ciągu ostatnich 20 lat parki i tereny zielone miast ukraińskich powiększyły się o milion drzewnych zieleni.

nich dokumentów i papierów i po prostu oficer „wierzy na słowo” temu, co mu kandydat powie.

Dane te zostają w tajnych archiwach Legii i nigdy nikomu nie są pokazywane. Istotną identyfikacją takiego rekruta jest w zasadzie niemożliwa i taki żołnierz Legii jest jedynym posiadaczem własnej przeszłości. Nawet minister obrony nie ma dostępu do tych archiwów. Ale — zaciągnąć może się jedynie cudzoziemiec. Jest to formalne kłamstwo, bo gdy jakiś Francuz pragnie w ten sposób „zniknąć”, dostaje radę, by podał, że pochodzi np. z... Genewy.

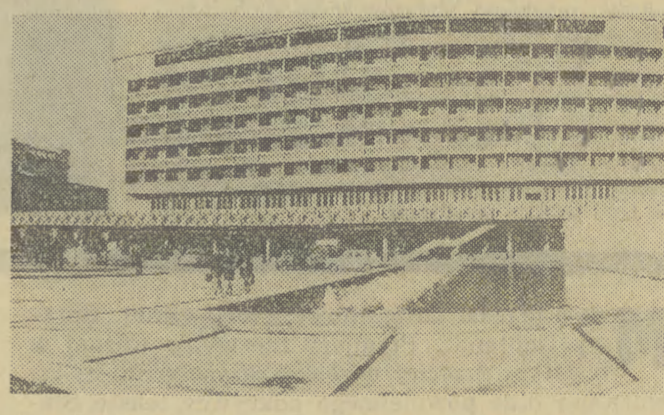
EWA WIŚNIEWSKA

JAK stracić PRZESZŁOŚĆ?

Najkrótszy okres na jaki można się zaciągnąć to 5 lat. Honorowe zwolnienie po tym terminie oznacza przybranie francuskiego obywatelstwa na takie nazwisko, jakie sobie ów wysłużony Legionista zamarzy.

Gdy chce kto zrobić tzw. „karierę” w Legii, istnieje... emerytura po 15 i 25 latach służby. Ale większość Legionistów zmiata już po 5 latach.

W dzisiejszej Legii służą przedstawiciele 52 narodowości, przeciętny wiek żołnierza wynosi 22 lata („przeciętny” na tej zasadzie: ja mam 60 lat, mój wnuk — 2, czyli przeciętnie mamy po 31 lat).



Nowy hotel w śródmieściu Aszchabadu, stolicy Turkmenii.

Nowość!



samochód osobowo-ciężarowy SYRENA-105B-BOSTO

o nadwoziu z blachy, ładowność 4 osoby plus 200 kg ładunku — niezbędny w każdym większym gospodarstwie — cena 105.000 zł gotówką i na raty — odbiorcom indywidualnym —

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM

Agroma

KRAKÓW, os. BATOWICE

telefon 328-33, wewn. 60

Zasadnicza Szkoła Górnicza kopalni «SIERSZA» w Trzebini - Sierszy pow. Chrzanów, woj. krakowskie ogłasza od 1 lutego 1975 roku WPISY

do klasy pierwszej i drugiej, w roku szkolnym 1975/76

absolwentów klas ósmych

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- stypendium od 500 do 1.400 zł
kompletne umundurowanie
premie do 25 proc.
ekwiwalent za 2 tony węgla
bezpłatne posiłki regeneracyjne
uzyskanie prawa jazdy samochodowo-motocyklowego.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie. Tam też należy złożyć podanie, życiorys, świadectwo szkolne. — Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
13.55-14.55 Przerwa
14.55 NURT — Nauki polityczne
15.25 Program dnia
15.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.)
16.30 Dziennik TV (kol.)
16.40 Zwierzyniec (kol.)
17.30 Echo stadionu
17.55 KONKRETY (Kr.)
18.25 Kronika (Kr.)
18.45 Szare na złote (kol.)
19.15 Reklama (kol.)
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 Teatr TV „Amfitrion 53” (kol.)
21.50 Spotkania w drodze (kol.)
22.45 Dziennik TV (kol.)
23.00 „Pianofonia” film muz. TVP (kol.)
23.00 Oferty

PROGRAM II

16.50 Program II proponuje
17.10 „Austria” — reportaż
17.40 „Wiedzińska szkoła medyczna” — rep. (kol.)
18.15 Dla dzieci „Zaczarowane garnki” — baśń petyczka (kol.)
18.35 „W Instytucie” — reportaż (kol.)
18.45 „Wiosna na Praterze” — film muz. (kol.)
19.20 Dobranoc — Wystawa psów — (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Między Wisłą i Dunajem” — rep. (kol.)
20.40 Tyrolskie obyczaje
21.00 Spacer po Wiedniu — film muz.
21.50 „Listy z wczoraj” — sztuka psych. obvcz. Beatrice Ferrell (kol.)
23.20 Zakochanie dnia
23.25 NURT — Nauki polityczne

WTOREK

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Dla szkół: Język polski dla kl. I lic.
9.30 „Encida” — film ser. prod. włoskiej
10.30 „Rodzina Thibault” film ser. prod. franc. (kol.)
12.00 Dla szkół: Język polski kl. IV lic.
12.50 Dla szkół: Program dla szkół średnich „Rodzina współczesna”

13.45 TV Technikum Rolnicze

— Matematyka
14.30 TV Technikum Rolnicze
— Hodowla zwierząt
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik TV (kol.)
16.40 Dla dzieci Legendy z wierszowanego brzęgu
17.10 Na wietłkim i matym ekranie (kol.)
17.40 Studio Telewizji Młodych
18.20 Kronika (Kraków)
18.40 Przypominyamy, radzimy
18.45 Sezam
19.10 Reklama
19.20 Dobranoc (kol.)
20.20 „Rodzina Thibault” — film ser. prod. franc.
21.50 Wiadomości sportowe (kol.)
22.00 Świat i Polska (kol.)
22.45 Dziennik TV (kol.)

PROGRAM II

17.05 Program dnia
17.10 Język angielski
17.40 Kongsylum cz. I
18.10 Zagraniczny Film Dokument. (kol.)
18.40 Decyzje piętnastolatków
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Spizarnia w probowce” pr. publ.
21.05 Warszawska Jesień
21.25 24 godziny (kol.)
21.55 Język niemiecki
21.40 Kongsylum — cz. II
21.55 Teatr TV „Akcja V” — „Specjalne danie wigilijne”

SRODA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Dla szkół: Chemia dla kl. VII
9.35 „Noc nad Rzymem” film fab. prod. włoskiej
12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.40 Politechnika TV
15.15 Politechnika TV
15.35 NURT — Nauczanie początkowe matematyki
16.30 Dziennik TV (kol.)
16.40 Dla młodych widzów „Dzwoneczek” kabaret harcerski „Chwasty”
17.05 Reklama ITP
17.15 Losowanie Małego Lotka
17.25 „Teatr w domu” film prod. jugosł.
17.30 Kronika (Kraków)
18.10 „Szkoła w konspiracji” film dokum. (kol.)
18.55 „Między Rodanem i Sektwaną” rep. (kol.)

tygodniowy Program Telewizji

od 24 II do 2 III 1975 r.

19.15 Reklama (kol.)
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Noc nad Rzymem” film fab. prod. włoskiej
22.20 Dziennik TV (kol.)
22.25 Wiadomości sportowe (kol.)
22.45 „Spotkanie przy klawiersynie”

PROGRAM II

17.10 Program dnia
17.15 Język rosyjski
17.45 Dla młodzieży — Delta — (kol.)
18.15 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
18.45 Kwadrans z Laureatem
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 Informator turystyczny
20.50 „Nasze losy”
21.20 24 godziny (kol.)
21.30 „Wielkie sonaty Beethovena” (kol.)
22.00 Język angielski
22.30 „Oto muzyka” program rozr. (kol.)
23.20 NURT — Nauczanie początkowe matemat.

CZWARTEK

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
10.00 Dla szkół: Język polski dla kl. II lic.
11.05 Dla szkół: Język polski kl. III lic.
13.45 TV Technikum Rolnicze
14.30 TV Technikum Rolnicze
— Ochrona roślin
15.05 Dla szkół: Matematyka w szkole (z Krakowa)
16.30 Dziennik TV (kol.)
16.40 Ekran z Bratkiem (kol.)
17.40 „Złota Tarka 75” (kol.)
18.00 Kronika (z Krakowa)
18.20 Przypominyamy, radzimy
18.25 Pierwszy graniczny — rep.
18.55 Nauka polska w XXX-lecie (kol.)
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 SOS — film prod. polskiej

21.50 Panorama

22.35 Dziennik TV (kol.)
22.50 Wiadomości sportowe (kol.)

PROGRAM II

17.50 Program dnia
17.55 Język niemiecki
18.20 Świat, który nie może zagać — (kol.)
18.45 Harcerskie spotkania artystyczne (z Krakowa)
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 SZCZĘTA — Pedagogika
20.35 NURT — Pedagogika
21.05 24 godziny (kol.)
21.15 Język rosyjski
21.55 „Lato pełne niepokoju” film fab.

PROGRAM II

17.10 Program dnia
17.15 Język rosyjski
17.45 Dla młodzieży — Delta — (kol.)
18.15 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
18.45 Kwadrans z Laureatem
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 Informator turystyczny
20.50 „Nasze losy”
21.20 24 godziny (kol.)
21.30 „Wielkie sonaty Beethovena” (kol.)
22.00 Język angielski
22.30 „Oto muzyka” program rozr. (kol.)
23.20 NURT — Nauczanie początkowe matemat.

PIĄTEK

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
7.30-9.30 Przerwa
9.30 SOS — film prod. polskiej
11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie
12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.40 Politechnika TV
15.15 Politechnika TV
15.55 NURT — Pedagogika
16.30 Dziennik TV (kol.)
16.40 Pora na Telestora
17.15 „Wzif recepta na zdrowie” (kol.)
17.40 Dla młodzieży — Studio odkrywcze
18.20 Kronika (z Krakowa)
18.40 Fakty, opinie, hipotezy (kol.)
19.10 Reklama
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 Teatr TV na świecie „Loże z baldachem” spektakl prod. amer.

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Spotkania z sztuką (kol.)
17.45 Światłoczuły notatnik (kol.)
18.05 Spotkania z jazzem (z Krakowa)
18.35 Z kamerą przez świat
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Monitor (kol.)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Spotkania z sztuką (kol.)
17.45 Światłoczuły notatnik (kol.)
18.05 Spotkania z jazzem (z Krakowa)
18.35 Z kamerą przez świat
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Monitor (kol.)

20.20 Obejrzymy to jeszcze

raz — Dzień w TV
21.20 24 godziny (kol.)
21.30 Festiwal, Twórcy, Nagrody

PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze
6.55 TV Technikum Rolnicze
7.25 TV Kurs Rolniczy
8.00 Przypominyamy, radzimy
8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.35 Bieg po zdrowie
8.50 Wiadomości sportowe
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek
10.30 Antena
10.50 „Drogi Zwycięstwa”
12.20 Dziennik TV (kol.)
12.40 Finał 13 Olimpiady Wiedzy Rolniczej
13.20 Piosenka dla Ciebie
14.15 Piórkami i węglem (z Krakowa)
14.40 Dla dzieci: Co to jest?
15.20 Nie tylko dla pań
15.30 „Z różnych stron świata”
15.50 Losowanie Toto-Lotka
16.05 Lekturny Pegaza
16.20 „X—Y—Z” cz. II (kol.)
17.00 Refleksje obywatelskie
17.15 „Postaw się, nie zastaw się”
18.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy
19.15 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 Bajka dla dorosłych
20.25 „Enelida” — film ser. prod. włoskiej
21.30 „Aplet na czereśnie” widowisk muzyczne (kol.)
22.45 Informacyjny magazyn sportowy

PROGRAM II

14.05 Program dnia
14.10 Gospodarność i ja
14.25 Gra Big-Band
14.45 Daleka północ — rep.
15.10 Dla młodych widzów: Sport i zabawa
16.10 Magazyn lotniczy
16.40 Świat, obyczaje, polityka
17.10 „Spacer po Pradze” (kol.)
17.40 „Wyzwolenie” — film fab. prod. radz.
19.15 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Cztery pory roku” A. Vivaldiego (kol.)
21.05 Kapela F. Dzierżanowskiego
21.30 „Towarzysz Beimler” film ser. prod. NRD

PROGRAM II

14.05 Program dnia
14.10 Gospodarność i ja
14.25 Gra Big-Band
14.45 Daleka północ — rep.
15.10 Dla młodych widzów: Sport i zabawa
16.10 Magazyn lotniczy
16.40 Świat, obyczaje, polityka
17.10 „Spacer po Pradze” (kol.)
17.40 „Wyzwolenie” — film fab. prod. radz.
19.15 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Cztery pory roku” A. Vivaldiego (kol.)
21.05 Kapela F. Dzierżanowskiego
21.30 „Towarzysz Beimler” film ser. prod. NRD

PROGRAM II

14.05 Program dnia
14.10 Gospodarność i ja
14.25 Gra Big-Band
14.45 Daleka północ — rep.
15.10 Dla młodych widzów: Sport i zabawa
16.10 Magazyn lotniczy
16.40 Świat, obyczaje, polityka
17.10 „Spacer po Pradze” (kol.)
17.40 „Wyzwolenie” — film fab. prod. radz.
19.15 Dobranoc (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Cztery pory roku” A. Vivaldiego (kol.)
21.05 Kapela F. Dzierżanowskiego
21.30 „Towarzysz Beimler” film ser. prod. NRD

Plenum KD w N. Hucie

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym KD PZPR omówiono plan pracy Komitetu na rok 1975. W najbliższym czasie wiele uwagi zamierza się poświęcić wymianie legitymacji partyjnych oraz problemom pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży, zarówno zrzeszonej w ZMS, jak i niezorganizowanej. We wrześniu zostanie oceniona realizacja zadań gospodarczych z I półrocza, a także wszystkich dodatkowych zobowiązań podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Wnikliwie ocenę zostaną także poddane warunki socjalno-bytowe w poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych na terenie Nowej Huty.

Ponadto wręczono Medalie XXX-lecia PRL. Otrzymał je: Tomasz Kyć, Władysław Fielek, Helena Groń i Helena Zawładowa. Dekoracji dokonał I sekretarz KD PZPR Kraków — Nowa Huta — Antoni Mroczka. (bod)

SKLEPY DYZURNE

- piekarnik i mlecznarka — 6-12 (7-13)
● ogólnospożywcze — 8-14 (10-16)
● mięsno-wędliniarskie, garmazeryjne, warzywnicze i z art. do produkcji rolnej — 8-14
● winno-cukiernicze, monopolewo oraz PDT, SDH Jubilat i SDH przy Podwalu — 10-16
● pamiątkarskie i kwaciarnie — jak w dni powszednie
● kioski „Ruch” — polowa czynna normalnie
● placówki gastronomiczne — jak w dni powszednie
● punkty fryzjersko-kosmetyczne 8-14 (dzyżurne do 20)
● parkingi, stacje benzynowe i obsługi samochodów — jak w każdą sobotę
● punkty fotograficzne — do 14
● pogotowie radio-telewizyjne — 10-20.
— UWAGA: Otwarte będą tylko sklepy dzyżurne (nie wszystkie). Sklepy branż przemysłowych będą nieczynne. Natomiast w kolejne po wolnej sobocie dwa poniedziałki wieloobsługowe sklepy branż spożywczych czynne będą jedynie przez 8 godzin, rano i po południu (z przerwą obiadową).

POCZTA...

Urzędy: ● Wielopole 2 ● Lubiec 4 ● Zamojskiego 3 ● Bronowicka 102 ● os. Willowe 28 ● Okólna 4 — czynne będą w godz. 8.00-15.00. Poczta w Swoszowicach — 9.00-11.00. Przewodzący będą one w tym czasie wszystkie normalne usługi pocztowo-telekomunikacyjne. Natomiast przez całą dobę czynne urzędy przy ul. Lubiec i na os. Uroczym przyjmujące wpłaty i wypłaty PKO, listy polecane oraz usługi telekomunikacyjne.
W sobotę doręczane będą jedynie telegramy i przesyłki ekspresowe.

2 dni z „Echem” i „Argedem”

W najbliższą sobotę i niedzielę 22 i 23 lutego w godzinach od 10 do 18 w salach KS „Korona” przy ul. Pastrowskiego, odbędzie się wielka impreza pn.: Dwa dni z „Echem” i „Argedem”. W programie: ● wystawa nowości kosmetycznych i gospodarstwa domowego ● kiermasz 100t drobiażków ● pokazy kosmetyczne i inne ● występy artystyczne ● bliskawicze mini-konkursy z nagrodami i wiele innych niespodzianek!

Uwaga lekarze!

Towarzystwo Kardiologiczne za prasa na posiedzenie naukowe w dniu 24 bm, o godz. 19 w sal IMW przy ul. Kopernika 15. Referaty „Wstępne oznaczenie potasu w surowicy chorych ze świeżym zawalec mięśnia serca i jego znaczenie kliniczne”, „Objawy prodromalne i zawału odcienia” — klinika”, „Postęp w ocenie zmian cukrzycowych w dnie oka”.

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Duchą 1): S. Przybyłowska: Sprawa Dantona — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): B. Brecht: Pan Puntilla i jego sluga Matti — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): A. Czechow: Winiśniowy sad — 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): T. Williams: Słodka plak młodości — 19.30, LUDOWY (Os. Teatrulne 34): A. Kozak wg Gogola: Noc wigilijna — 19.15 (prem. pras.) OPERETKA (Lubiec 48): Leo Fall: Róża Stamburu — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): H. Lotar: Dzielny żołnierz — 19.15, EREF 66 (Wolnica 1): Champion — 20, ZAKOPANE (Jagiellońska 7): Salon Gier Sportowych i Zrecznosciowych — 20-21.

WTOREK

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Dla szkół: Język polski dla kl. I lic.
9.30 „Encida” — film ser. prod. włoskiej
10.30 „Rodzina Thibault” film ser. prod. franc. (kol.)
12.00 Dla szkół: Język polski kl. IV lic.
12.50 Dla szkół: Program dla szkół średnich „Rodzina współczesna”

PROGRAM II

16.50 Program II proponuje
17.10 „Austria” — reportaż
17.40 „Wiedzińska szkoła medyczna” — rep. (kol.)
18.15 Dla dzieci „Zaczarowane garnki” — baśń petyczka (kol.)
18.35 „W Instytucie” — reportaż (kol.)
18.45 „Wiosna na Praterze” — film muz. (kol.)
19.20 Dobranoc — Wystawa psów — (kol.)
19.30 Dziennik TV (kol.)
20.20 „Między Wisłą i Dunajem” — rep. (kol.)
20.40 Tyrolskie obyczaje
21.00 Spacer po Wiedniu — film muz.
21.50 „Listy z wczoraj” — sztuka psych. obvcz. Beatrice Ferrell (kol.)
23.20 Zakochanie dnia
23.25 NURT — Nauki polityczne

WTOREK

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Dla szkół: Język polski dla kl. I lic.
9.30 „Encida” — film ser. prod. włoskiej
10.30 „Rodzina Thibault” film ser. prod. franc. (kol.)
12.00 Dla szkół: Język polski kl. IV lic.
12.50 Dla szkół: Program dla szkół średnich „Rodzina współczesna”

CO, GDZIE, KIEDY?

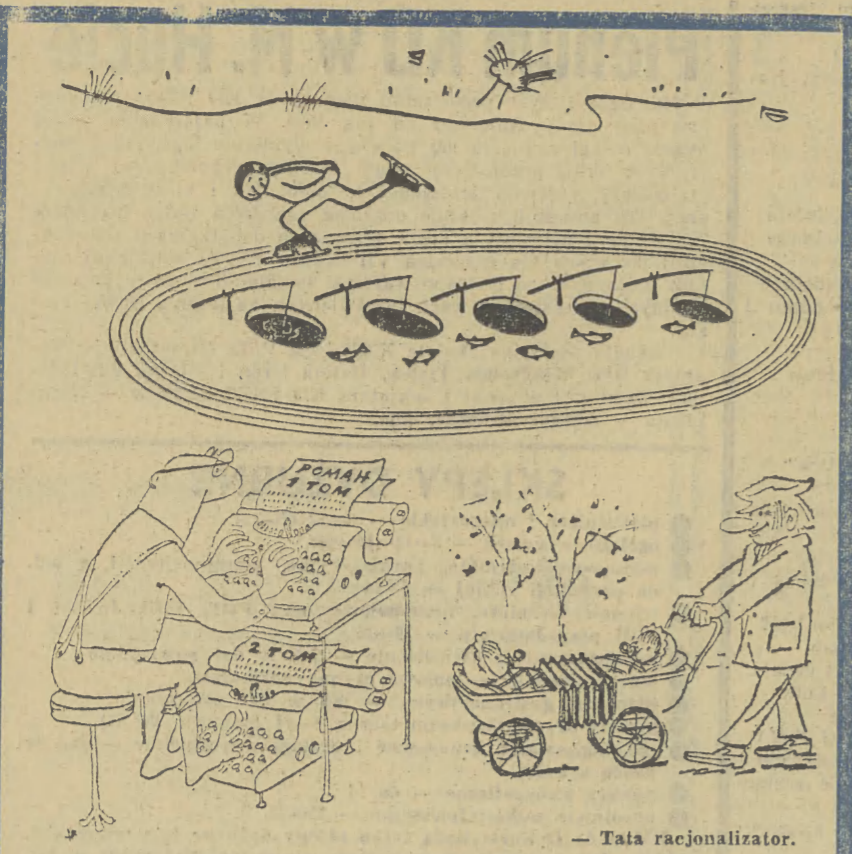
piątek, sobota, niedziela — 21, 22, 23 II 1975 r.

PIĄTEK

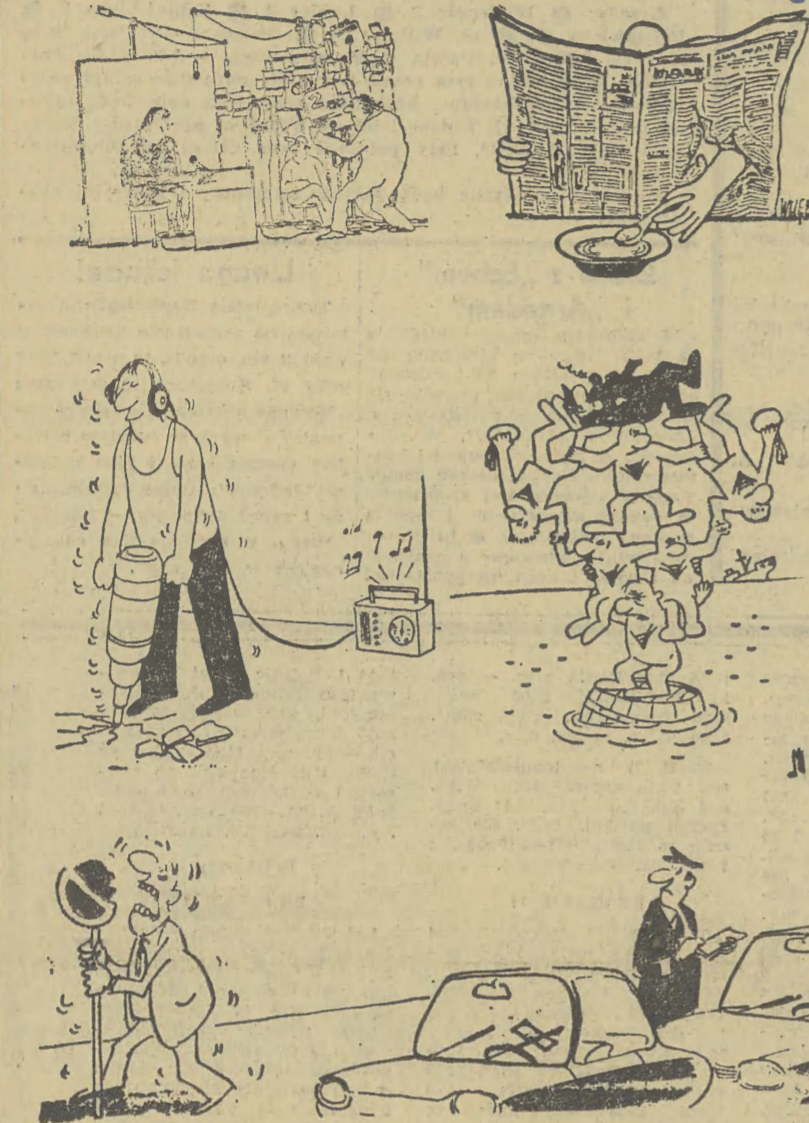
15 — 18. ZSK PROKOCIM: Kaprysy Marii (fr. b.o.) — 18.
KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (kol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: nieczynne. Junak: Człowiek orkiestra. WIELICZKA — Górnik: Tajemniczy blondyn w czarnym bucie. ZOO (Las Wolski): czynny codziennie od godz. 9 do zmroku. SALON GIER SPORTOWYCH I ZRECZNOŚCIOWYCH (Marka 32) godz. 10-21. SALON GIER MECHANICZNYCH I ZRECZNOŚCIOWYCH (Klub Młodych ZDK HIL os. Między 1) — 12-22.

SOBOTA

15 — 18. ZSK PROKOCIM: Kaprysy Marii (fr. b.o.) — 18.
KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (kol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Taśmy prawdy (USA lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Dni miłości (meks. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zawieszani na drzewie (fr. b.o.) — 15, 17, 19. SPINKS: Znakiemity piątek (ang. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Godzina za godziną (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.



PANOWIE TO POTRAFIA



Rysunki: „DIKOBRAZ”, „PARIS MATCH”, „SOWIETSKI SOJUZ”, „PRASA POLSKA”.

BOGDAN BRZEZIŃSKI

MOWA

List przyśłano: „Jest zebranie i koniecznie Przyjdź pan na nie”.

Skoro prosza, Trudna rada, Na zebranie Pójdź wypada.

Już przyszedłem, Wszystkich witam, O czym mamy gadać? — pytam.

Temat obrad Nader słowny: Jak ocenić Czystość mowy.

Żeby mowa, Ta ojcysta, Była piękna, No i czysta!

Pierwszą mowa Uczyl nas tu, Jak oczyścić Mowę z chwastów?

Dobry przykład Da klub Jego, Klub IMIENIEM Słowackiego,

Be niechujów — Co nas boli — WYKANCZAMY Zbyt powoli!

Wtedy serwał się młodzieniec, Co z PeKaO Miał odzienie,

Prawie jak ten Kowboj z rancza I zawołał: „Ja się WEANCZAM!

Będę walczył, Żeby mowa Była W DECHĘ I FAJOWA!”

Uwierzylem Oczywiście, Że się Język Wnet oczyścił...

— Tata racjonalizator.

Pontifex znajduje się 10 pytań, na które postaraj się szczerze odpowiedzieć, wybierając przy każdym pytaniu jedną tylko z trzech możliwych odpowiedzi. Jeżeli wybierzesz możliwość „a” — postaw sobie 3 punkty, jeśli odpowiedź „b” — 2 punkty, jeśli „c” — 1 punkt.

- KIEDY W TRAMWAJU ZOSTANIESZ POTRĄCONY PRZEZ INNEGO PASAŻERA, TO:
 - trącasz go też, lub ostro zwracasz mu uwagę,
 - masz pretensje do samego siebie, że po prostu nie się ustawiłeś,
 - nie robi to na tobie żadnego wrażenia.
- GDY BĘDĄC JESZCZE W SZKOLE DOSTAŁEŚ DWOJE, TO:
 - rozgłaszałeś wśród kolegów opinie o niesprawiedliwości nauczyciela,
 - narzekałeś na brak szczęścia,
 - nie komentowałeś tego wydarzenia w ogóle.
- JESLI SZEF ZROBI CI AWANTURĘ, TO:
 - przechodząc do domu wstrząsniesz awanturę z kims z domowników,
 - zamykasz się ze złością w pokoju i rozpatrujesz swą winę,
 - staraż się sprawę wyjaśnić bezpośrednio z szefem.
- W PRZYPADKU, GDY KTOŚ W UTARCZCE SŁOWNEJ UŻYJE WOBEC CIEBIE NIEZBYT CENZURALNYCH SŁÓW, TO:
 - zaraz odpłacasz mu tym samym,
 - czujesz się upokorzony, burząc coś pod nosem,
 - odchodzisz i nie dyskutujesz.
- JESLI UWAZASZ, ŻE WSZYSTKO SPRZYJĘGA SIĘ PRZECIWKO TOBIE, TO:
 - walczysz jak lew, aby zmienić ten stan rzeczy,
 - wydaje ci się, że jesteś osobą pokrzywdzoną przez los,
 - czekasz ze spokojem na lepsze czasy.
- GDY KOGOŚ ZDECYDOWANIE NIE LUBISZ, TO:
 - staraż się podkreślać swój stosunek przy każdej nadarzającej się okazji,
 - unikasz towarzystwa i sytuacji, w których możesz tę osobę spotkać,
 - zachowujesz się wobec tej osoby jakby nigdy nie...
- JESLI KTOŚ Z BLISKICH CI LUDZI NIE CHCE UZNAC TWOICH RACJÓW, TO:
 - przekonujesz go podmaczając głosem argumentację i adresem pieści w słuch,
 - mówisz, że nie będziesz dyskutował, bo i tak twoje racje nie będą brane pod uwagę,
 - staraż się tak długo omawiać wporne sprawy, aż zostana wyjasnione.
- SKOŃCZ W KOLEJCE PO ATRAKCYJNE I RZADKIE TOWARY, A TO OMIJAJĄC CZEKALACZKĘ, POCHYBIŁBYŚ DO LADY KOBIECĄ W ŚREDNIM WIEKU I ZADA SPÓKONIEBIAŁ NAJPIERW JA OBLUSZYWIĆ:
 - przeżywasz z trwającą ciekawością, że ten człowiek nie jest w kolejkę nie umiela,
 - mówisz dość głośno do sąsiada z kolejki „ta pani chyba tu nie stała”,
 - uśmiechasz się pod nosem, myśląc, że tupejaryzmy nigdy nie braknie.
- W RESTAURACJI KELNER NIECHĄCY OCHLAPAL CIĘ ZUPĄ:
 - wyzywasz go od niezdarów i wysyłasz na kurs dokształcający,
 - narzekaś głośno na pecha, który cię zawsze przesładowa i wymownie patrzyś na kelnera,
 - prosisz o reżenk z gorącą wodą, by szybko usunąć plamę.
- GDY W ŚRODKU NOCY BUDZI CIĘ TELEFON I WESOLY GŁOS PROSI JAKĄS PANIA JADZIĘ:
 - dobitnie tłumaczysz dzwoniącemu, co myślisz o takich kawalczach,
 - mówisz „pomylka” i rzucaś słuchawkę,
 - odpowiadasz np. „panie kochany, skąd ja o tej porze wezmę pannę Jadzię?”.
- JESLI UZBIERAŁO CI SIĘ MNIEJ NIŻ 15 PUNKTÓW, TO: możesz uważać się za osobę obdarzoną wręcz stoickim spokojem, taką, którą wyprawdzać z kłopotami jest niezmiernie trudno. Twój spokój często denerwuje innych. Ale, czy wcale, ten wielki wyświek jaki odnotowaś w to, by zawsze się opowiadać — nie między cię czasami?
- GDY WZYSKAŁEŚ OD 16 DO 25 PUNKTÓW, TO: nie należysz do osób, które łatwo się oponowują, dość szybko możesz wypracować cię z równowagi. Twoje agresywne zachowania skierowane są często do otoczenia, lub demonstrowanie ich skutkami przez okazywanie niezadowolonego gestów, mina, wyrzutami i wydmuchaniem, mniej lub bardziej przeżywanymi słowami, lecz nigdy prawie nie jest to bezpośredni atak.
- ATOMIĄST ZGROMADZIWSZY OD 26 DO 30 PUNKTÓW: możesz uważać się za osobę bardzo agresywną, wszelkie naglące emocjonalne wywoładujesz zbyt gwałtownie. Twoje zachowania są często zaczepne i za mało w nich samokontroli. Byłe bladością wywołuje „burzę w szklance wody”. Zawsze musisz znaleźć osobę lub rzecz, przeciw której kieruje się twoja agresja. Warto się nad sobą zastanowić i bardziej panować nad swoimi słowami oraz czynami, gdyż w gniewie łatwiej skrzywdzić innych, aniżeli potem to naprawić...

NASZ PSYCHOTEST

Czy jesteś agresywny?

NASZ PSYCHOTEST



Żarty

BABCIA chciała sprawdzić swojej wnuczce, studiującej w wielkim mieście, przyjemność i na urodziny posłała jej koszyczek z przyborami do szycia — napaśtek, nici, druty, guziki...

— Piękny upominek, bardzo babcie dziękuję — odparła wnuczka. Nie mogę tylko odnaleźć instrukcji, jak się tym posługiwać!

— SZANOWNA PANI NAUCZYCIELKO! Mój syn ma chrypkę i nie przyjdzie do szkoły. Gratuluję pani spokojnego tygodnia!

— NIE, droga pani, ja tego nikomu nie powiedziałam, przecież nie wiedziałam nawet, że to jest tajemnica!

— CAŁE usdrowisko podziwiałoby drobną dziecinną, która z naradzeniem własnego życia uratowała z topieli 4-letniego bratka.

Cóż skłoniło cię do tak bohater-skiego czynu? — spytał z zainteresowaniem obecny tam dziennikarz.

— Uważałam to za swój obowiązek, ponieważ ja go pchnęłam do tej wody...

— WARIAT dyktuje do telefonu tekst telegramu: brnk, brnk, brnk, brnk.

— Jeszcze jedno słowo może pan podyktować za te same pieniądze.

— informuje go telefonistka.

— Ale, ja już nic nie mam do dodania.

— A dlaczego nie może być jeszcze jedno brnk?

— Nie — mówi stanowczo wariat — to by brzmiało zupełnie niepoważnie.



— Paskudna sytuacja, coraz mniej dyktywili...



— Ja was kolego bardzo lubię i ośca dyrekcja was lubi i pracownicy są wam przepadają — ale nasz komputer wbrew nam wszystkim was nie snosi.



— Co się dzieje z tymi telefonami! Od godziny wykream ten sam numer.

Z OKAZJI 100-LECIA ŚWIATOWEJ UNII FILATELISTYCZNYCH (UPU) wszystkie państwa członkowskie wydają okolicznościowe znaczki. Centrum Unii w Brnie zwróciło się do zarządów poczt o nadsyłanie tych znaczków w ilości 4 tys. serii. Posłużą one do skompletowania całości okolicznościowych wydań, a następnie rozesłane zostaną do zarządów i muzeów pocztowych na całym świecie.

Abonenci korzystający z usług sklepów filatelistycznych zobowiązani są odbierać chroń-nologicznie i w całości abonowane walory: emitowane w I półroczu do 15 grudnia danego roku, emitowane w II półroczu do 15 czerwca następnego roku. W ramach abonamentu wysyłkowego, prowadzonego przez Przedsiębiorstwo Filatelistyczne, zamówione walory

ZNACZKI

Przedsiębiorstwo prowadzi także abonament kopert Pierwszego Dnia Obiegu (FDC) z wysyłką za granicę. Obowiązuje przedpłata pieniężna w kwocie 600 zł, którą abonent krajowy uiszcza przekazem na adres RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Przedsiębiorstwo Filatelistyczne ul. Barbary 4, 00-950 Warszawa, lub na konto NBP XIII O/M Warszawa nr 1552-6-130745. O dokonaniu przedpłaty należy zawiadomić Dział Abonamentu PE, podając równocześnie adres odbiorcy zagranicznego (zg)

ZGŁOSZENIA NA ABONAMENT ZNACZKÓW PRL przyjmowane są przez wszystkie sklepy filatelistyczne a osoby mieszkające poza siedzibami sklepów mogą się zapisywać w Przedsiębiorstwie Filatelistycznym. Roczna opłata za jedną jednostkę kopert i kart pocztowych — 5 zł. Członkowie Polskiego Związku Filatelistycznego korzystający z abonamentu zbiorowego uiszczą ulgową opłatę abonamentową po 5 zł za każdą jednostkę. Młodzież zrzeszona w szkolnych lub młodzieżowych kołach filatelistycznych, pobierająca znaczki w abonamencie zbiorowym ma prawo zamówić po jednej jednostce z każdej grupy za opłatą 1 zł za każdą.

koła zębate w maszynie, 26. w tenisie — mocne ścięcie piłki.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 1. III. 75 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 8”. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW TOWAROWYCH (PO 100 ZŁ KĄDZY) UFUNDOWANYCH PRZEZ WOJEWÓDKI PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE oraz 10 KSIĄŻEK.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6

POZIOMO: 3. lampart, 5. Karolinka, 12. bale, 13. przerwa, 16. akta, 17. Baku, 18. Iran, 19. król, 20. pchła, 21. talk, 22. iksi, 24. Roma, 26. klin, 27. kapitał, 28. cyrk, 29. przecinak, 32. pogarda.

PIONOWO: 1. Kair, 2. tren, 4. politechnizacja, 6. kpina (wspak), 7. Kadar, 8. Treblinka, 9. plantacja, 10. makrela, 11. stolarz, 14. rupia, 15. wiara, 23. skwar, 25. Olawa, 30. zlot, 31. nuda.

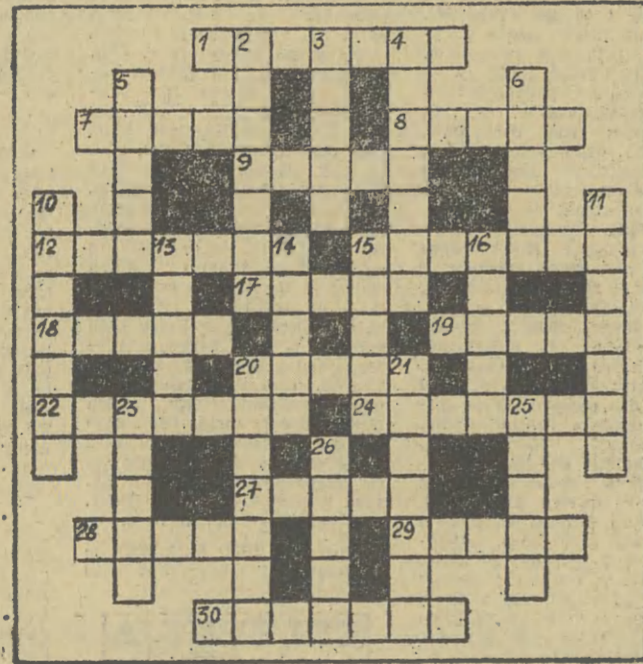
NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 6, z dnia 8/9. II. 75 r. BONY PO 100 ZŁ otrzymują: K. Burzenik, T. Jaros — Kraków, A. Jasiński — Rzeszów, A. Sulowicz — Nowy Sącz, L. Kawecka — Skawina, KSIĄŻKI: M. Brózda, J. Choczwinski, A. Klaja — Kraków, K. Sobczyk — Charsznica, J. Rajewski — Nowy Targ, Z. Romanów — Nowy Sącz, Z. Wisłocka, M. Rut — Tarnów, J. Wojewoda — Oświęcim, S. Krzyk — Dobranowice.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTA.

MIŁY I PRAKTYCZNY UPOMINEK DLA EWY KUPIEŻ W SKLEPACH WPTO

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. wyłączne prawo do produkcji w jakiejś dziedzinie, 7. wyspa kochanków, 8. imię jednego z bohaterów „Popoiów”, 9. aforyzm, myśl przewodnia, 12. nalewka wielowocowa, 15. obszar wyspowy w pobliżu Australii, 17. jeden z pierwotniaków, 18. legendarny lekołatała fiński, 19. ptaki z rodziny krukowatych, 20. gwiazdozbiór równikowy, 22. przypadłość niemowląt i pijaków, 24. efekciarz, komediant, 27. mała małpka z Madagaskaru, 28. surowiec do produkcji obuwia, 29. postać w dramacie, 30. fakultet wyższej uczelni.

PIONOWO: 2. miejsce najstarszych igrzysk sportowych, 3. port i miasto przemysłowe na wyspie Kjusiu w Japonii, 4. asekuruje bramkarza, 5. jednostka ciężaru używana w jubilerstwie, 6. element pociągu, 10. tytuł powieści Nałkowskiej, 11. grupa wysp na Pacyfiku, 13. siły zbrojne, 14. aromatyczna wydzieliną Jelit kaszalota, 15. pokarm dla konia, 16. współczesny, postępowy pisarz brazylijski, 20. różowe — symbol optymizmu, 21. forma wynarodzenia lub uznania, 23. wodzi kurczęta, 25.

Jedyna to dla mnie okazja — pisze w swojej odpowiedzi p. Krzywińska — by znakomitej Artystce podziękować za wzniesienia, jakie towarzyszyły mi zawsze podczas jej występów. Wysockiej klasy repertuar, jaki prezentuje, upoważnia nas do nadania jej tytułu „pierwszej damy polskiej piosenki”.

★

Dziś natomiast „Gazeta” rozmawia z... — Największą Pana sąsiedzi jest muzyka... — Jestem przecież kompozytorem... Można także powiedzieć, że „Pasia” jest moją muzyką... — Od marca będzie można mówić, że również widowskim. W tej formie bowiem w marcu i kwietniu zaprezentowany będzie ten utwór w Rzymie. Koncerty transmitowane będą przez europejskie stacje radiowe i telewizyjne.

— Istotnie. Niektóre z koncertów będą prowadził osobiście.

— Popularność Pana i sława mają już w tej chwili zasięg światowy. Jest Pan chyba jedynym pol-

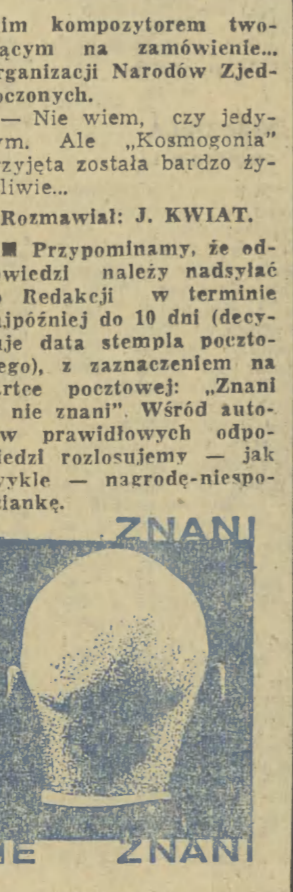
skim kompozytorem tworzącym na zamówienie... Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Nie wiem, czy jedynym. Ale „Kosmosonia” przyjęta została bardzo żywcem...

Rozmawiał: J. KWIAT.

★

Przypominamy, że odpowiedź należy nadsyłać do Redakcji w terminie najpóźniej do 10 dni (decyduje data stempla pocztowego), z zaznaczeniem na kartce pocztowej: „Znani — nie znani”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy — jak zwykle — nagrodę-niespodziankę.



NIE ZNANI



Lepiej, stawiać na głowie, niż odwrócić sprawę do góry nogami.

TAJEMNICE KURHANÓW

W XXVI tomie Sprawozdań Archeologicznych wydawanych przez Instytut Kultury Materialnej PAN Alina Wiercicka dokonuje analizy antropologicznej pochówków z kurhanów w Kornacie i we wnioskach pisze: „Ostatecznie na podstawie rezultatów analizy można stwierdzić, że w kurhanie nie było pochowanych więcej niż 4 osobników, z udziałem 1 osobnika dorosłego, pięci męskiej i ewentualnie młodocianych”.

Tak więc nie trzeba być biegłym w rachunkach, by stwierdzić, że na kurhan przypadają jeden koma trzy osobnika pleci mieszanej.

LALECZKI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Krakowie, oddział Nowosądeckie Zakłady Gastronomiczne w Nowym Sączu, kawiarnia Hawana kat. I, ul. Bieruta tel. 20-02, 30-380 KRYNICA, zatrudnia soliste, który bawi kuracjuszy taką oto pieśnią: „Laleczki moje laleczki, pokażcie majteczki w kropki, w kwiateczki, w gwiazdeczki, a majteczek śmieję się mi”.

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER

„Nic nie wskazuje na razie na to, aby Andrzej Wajda był przy najmniej alkoholikiem lub pedera, co stanowi minimum dla średnio uodolnionych” — Jan Koprowski w „Literaturze”.

KŁOPOT

„Witold Filler — stwierdza Antoni Szczęsny Patrzył w „Studenckim” — podobnie jak nasi idole piosenki nie zamiedliwa żadnej okazji, by się pokazać na moim ekranie. Wądzę go piersi”.

Ważnym zjawiskiem w życiu literackim są wdowy po pisarzach. Wdowy, które po śmierci swoich mężów odczuwają brzemień wielkiej odpowiedzialności za los literatury i robią co mogą, aby dać się we znaki wydawcom, redaktorom i tym podobnym instytucjom”. Krótko mówiąc — kłopot, choć w przypadku Jana Koprowskiego gdyby tak nie daj Boże zgasł, wdowa niewiele by miała do zaferowania. Ale sekretarka Melchiora Wańkowi-cza to sobie jeszcze pożyje i przejdzie do historii.

OKAZJA

Spółdzielnia Pracy Usług Porządkowych „Czystość” w Warszawie zawiadamia wszystkich swoich zleceniodawców prywatnych, że z dniem 1 lutego do 31 sierpnia 1975 wprowadza sezonową obniżkę ceny na uszczelnianie drzwi i okien tańszą metalową nierdzewną. Inicjatywa cieszty — idzie wiosna!

KLIENT NASZ PAN

Oto informacja: „Wrocławskie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Codziennego Użytku; Oddział Obrotu Artykułami Mięsnymi; sklep numer 147”. A chodzi o sklep PODROBOWY!

SKROMNOŚĆ

Original zaproszenia! Andrzej Kozak NOC WIGILIJNA

HOROSKOP

WODNIK — prawdziwy wódnik myślał się nie boi. Teoretycznie PANA — jed...